

# Niech żyje Wódz światowego frontu pokoju, Przyjaciół Narodów Polskiego — Wielki Stalin!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

## GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WKŁĘK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

CZWARTEK, 12 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU

281

Niech żyje nierozdzielne braterstwo broni

Wojska Polskiego

z Armią Radziecką

# NIECH ŻYJE LUDOWE WOJSKO POLSKIE

wierna straż niepodległości naszej ojczyzny i budownictwa socjalistycznego



„Odrodzone Wojsko Polskie służy dzisiaj nie klasom wyzyskiwaczy, ale ludowi pracującemu i dlatego nową kadre oficerską Odrodzonego Wojska zaliczamy do sił przodujących w Polsce Ludowej.

Oficerowie Ludowego Wojska uczą setki tysięcy żołnierzy wierności dla Ludowej Ojczyzny, uczą jak jej bronić, jak jej służyć”

Bolesław Bierut

(Z przemówienia na promocji w Szkole Oficerskiej).

## Czyn Październikowy polskiej klasy robotniczej

WARSZAWA (PAP) — „Nasz wkład do walki o pokój, to wzrost produkcji, to wzmożona wydajność pracy i wyższa jakość produkcji, to jedność mas pracujących wokół władzy ludowej, to solidarność z wielkim Związkiem Radzieckim i wszystkimi obrońcami pokoju” — te słowa wezwania załogi huty „Pokoju” z entuzjazmem podejmują robotnicy, chłopcy, inteligencja pracująca. Co dzień napływają setki różnych nowych zobowiązań podejmowanych dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

### Łódź

Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju kolejarzy stacji Łódź-Fabryczna podjęli szereg zobowiązań. M. in. liczne zobowiązania zgłosili pracownicy oddziału drogowego, parowozowni, odcinka teletechnicznego, ekspedycji towarowej oraz pracownicy biurów. Wartość ogólna tych zobowiązań wynosi 490 tys. zł.

### Kraków

Zobowiązania robotników ponad 60 zakładów przemysłu skórzanego okręgu krakowskiego przedstawiają war-

tość ok. 900 milionów złotych. „Z dumą i miłością spoglądamy na zrodzony w ogniu Rewolucji Październikowej niezwykły bastion pokoju Związek Radziecki — powiedziała przodownica pracy Aniela Wojtas na masówce w Garbarni Nr 1 w Krakowie. Czyn produkcyjny, którym uczymy rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, to wyraz naszej miłości dla braci naszych — ludzi radzieckich”. Słowa te przyjęła załoga Garbarni Nr 1 długo niemilkającymi oklaskami i okrzykami na cześć wielkiego Chorażego obozu pokoju Generalissimusa Stalina. Załoga Garbarni Nr 1 zobowiązała się dać dodatkową produkcję wartości 35 milionów zł.

## Koreańska Armia Ludowa zadaje nieprzyjacielowi ciężkie straty

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w Phenjanie 10 października rano komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały Armii Ludowej prowadzą w dalszym ciągu zaciekle walki na wszystkich frontach. Na wybrzeżu wschodnim jednostki Armii Ludowej walczą z wojskami amerykańskimi, które nacierają w kierunku północnym od 38 równoleżnika. Wojska ludowe zadają w tych

## Dekret Rządu RP o ustanowieniu dnia 12 października Dniem Wojska Polskiego

Na podstawie art. 4 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy z dnia 21 lipca 1950 r. o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 271) — Rada Ministrów postanawia, a Rada Państwa zatwierdza, co następuje:

celem zmanifestowania ścisłego związku narodu polskiego z jego siłami zbrojnymi, które stoją na straży niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej i ustroju demokracji ludowej,

celem zadokumentowania znaczenia sił zbrojnych dla zabezpieczenia pokojowej i twórczej pracy narodu polskiego nad rozkwitem kraju i budową Polski Socjalistycznej,

w uznaniu dla bohaterstwa Ludowego Wojska Polskiego, które na szlaku bitewnym od Lenina

zwycięsko walczyło z najeźdźcą hitlerowskim u boku sławnej Armii Radzieckiej i przyczyniło się do wyzwolenia ojczyzny i jej odrodzenia,

dla uświetnienia braterstwa broni i wieczystej przyjaźni pomiędzy siłami zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej a bohaterką Armią Radziecką, ostoją pokoju i socjalizmu,

dla upamiętnienia bitwy pod Lenino, w której powstające Ludowe Wojsko Polskie w dniu 12 października 1943 roku, torując sobie drogę do kraju, odniosło zwycięstwo w pierwszej bitwie nad najeźdźcą faszystowskim,

stanowi się:

art. 1. Dzień 12 października jest Dniem Wojska Polskiego.

art. 2. Wykonanie dekretu porucza się Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom.

art. 3. Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej  
(-) Bolesław Bierut

Prezes Rady Ministrów  
(-) Józef Cyrankiewicz



„Rozkazuje...

...pogłębiać pracę polityczną i wyszkolenie bojowe, umacniać świadomą dyscyplinę wojska i jego nierozdzielne związki z ludem pracującym, gospodarzem naszej wyzwolonej ojczyzny”.

Konstanty Rokossowski  
Marszałek Polski

(Z rozkazu 1-Majowego).

## Na dzień święta Ludowego Wojska Polskiego

Rozkaz Nr. 62/MON

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie!

Wojsko Polskie wraz z całym narodem obchodzi dziś po raz pierwszy — Dzień Wojska Polskiego.

Obchodzimy dzień ten w siódmą rocznicę bitwy pod Lenino, w której wspólnie przelana krew scementowała nierozdzielne braterstwo broni i braterstwo idei Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Sławna i pełna chwały jest droga bojowa Ludowego Wojska Polskiego. Zbudowane przez najlepszych synów klasy robotniczej, rozwijało się i krzepło Wojsko Polskie, jako wojsko robotnicze i chłopie, jako wojsko narodu polskiego, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i osobistej Generalissimusa Stalina.

Walcząc u boku potężnej Armii Kraju Socjalizmu, Wojsko Polskie brało udział w wyzwala-

niu naszej ziemi ojczystej, w wytyczaniu nowych, sprawiedliwych granic ojczyzny, w ostatecznym rozgromieniu imperializmu hitlerowskiego. Pod Lenino i w Warszawie, na Bugu i Wiśle, pod Koločezgiem i Gdańskiem, na Wale Pomorskim, na Odrze i Nysie, pod Dreznem i pod Berlinem wstawili się żołnierze polscy ofiarą i zwycięską walką o wolność ojczyzny, o Polskę Ludową.

Silę niezwalczoną dawała żołnierzowi polskiemu świadomość celów, o które walczył w służbie ludu pracującego. Silę niezwalczoną dawało mu braterstwo broni z niezwykłą Armią Radziecką — Armią Wyzwolenia Narodów. Silę, niezwalczoną dawała Wojsku Polskiemu wywołująca się z ludu kadra oficerska, nierozdzielnie związana z masami pracującymi Polski.

Dzień Wojska Polskiego wyraża najlepsze tradycje ludowych sił zbrojnych, walczących u boku Armii Radzieckiej przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, tradycje walk bohaterów partyzantów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej oraz sławnych bitew Pierwszej i Drugiej Armii Wojska Polskiego. Dzień Wojska Polskiego jest symbolem czci i pamięci dla tych wszystkich, którzy oddali życie w ofiarnej walce za Polskę Ludową. Dzień Wojska Polskiego wyraża idee, które przyswajali żołnierze w walce o Polskę Ludową, idee niezłomnej wierności sprawie ludu polskiego i wiecznego braterstwa z Armią Radziecką.

Dzień Wojska Polskiego obchodzimy w sytuacji, kiedy pod wo-

dzie Wielkiego Stalina naród radziecki wznosił wspaniałą budowlę komunizmu, wytyczając całej ludzkości drogę ku jasnej i szczęśliwej przyszłości.

W oparciu o pomoc Związku Radzieckiego masy ludowe naszego kraju realizują wielki Plan 6-letni, budując lepszą przyszłość narodu, wznosząc fundamenty socjalizmu w Polsce. Rosną siły socjalizmu i w innych krajach demokracji ludowej, rosną na całym świecie i zwierają się wokół Związku Radzieckiego siły mas ludowych walczących o pokój, przeciwko zbrodniaczemu najazdowi imperialistów anglo-amerykańskich na Koreę, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko planom rozpętania nowej wojny światowej mobilizuje swoje siły i wzmaga walkę potężny front pokoju. Siły te, którym przewodzi gigantyczna potęga Związku Radzieckiego, są niezwykłe i pokrzyżują plany napastników imperialistycznych.

Dzień Wojska Polskiego — jest przeglądem naszych sił zbrojnych, które nieugięte stoją na straży pokoju, na straży niepo-

diegłości naszej ojczyzny i budownictwa socjalistycznego.

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie!

W Dniu Wojska Polskiego pozdrawiam was i życzę dalszych osiągnięć w wyszkoleniu bojowym i wychowaniu politycznym w oparciu o doświadczenia Armii Radzieckiej i przodującą stalinowską naukę wojenną.

Dla uczczenia Dnia Wojska Polskiego

rozkazuję:

oddać w stolicy naszej ojczyzny — Warszawie 20 salw artyleryjskich w dniu 12 października o godz. 19.00.

Niech żyje wojsko polskie — wierna straż niepodległości naszej ojczyzny i budownictwa socjalistycznego.

Niech żyje nierozdzielne braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Niech żyje Wódz światowego frontu pokoju, Przyjaciół Narodów polskiego — Wielki Stalin.

Prezydent  
Rzeczypospolitej Polskiej  
(-) Bolesław Bierut

Minister Obrony Narodowej  
(-) Konstanty Rokossowski  
Marszałek Polski

# Pokój - największym dobrem ludzkości

## Polski Komitet Obrońców Pokoju solidaryzuje się w pełni z praskimi uchwałami Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Pokoju



WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

### Całkowita solidarność z uchwałami Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Pokoju

Komitet Wykonawczy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju na posiedzeniu w dniu 9 października r. b. po wysłuchaniu sprawozdania delegacji polskiej na Komitet Przygotowawczy II Światowego Kongresu Pokoju, wyraża swą całkowitą solidarność z opublikowanymi uchwałami

z Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Na posiedzeniu wysłuchano sprawozdania członka Kom. Wyk. PKOP - tow. Ostapa Dłuskiego z praskiego posiedzenia Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Pokoju oraz omówiono sprawy organizacyjne.

Jednymyślnie przyjęto następującą uchwałę: **Całkowita solidarność z uchwałami Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Pokoju**

### Braterska współpraca francuskiego i polskiego ruchu pokoju

Komitet Wykonawczy przyjął z najwyższym zadowoleniem do wiadomości treść poniższej deklaracji, podpisaną przez przewodniczących francuskiego i polskiego ruchu pokoju, Yves Fargę, b. ministra i prof. Jana Dembowskiego w sprawie braterskiej współpracy naszych ruchów w imię utraty pokoju i niepodległości narodów.

Przyjawszy z zadowoleniem do wiadomości gwarancje udzielone przez Niemcy Demokratyczne, które wykreśliły się wszelkich roszczeń mogących zakłócić pokój

w obliczu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, Niemiec magnatów stali

w obliczu popierania hitlerowskiej polityki rewizjonistycznej przygotowującej odwrót, przewodniczący Polskiego i Francuskiego Ruchu Bojowników

ków o Wolność i Pokój, którzy spotkali się w Prawdzie na posiedzeniu Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Pokoju postanowili: **zjednoczyć wysiłki obu ruchów celem wywołania czynności i przedsięwzięcia w razie potrzeby wspólnej akcji, ze względu na więzy przyjaźni, łączące Francję i Polskę oraz na ciężkie doświadczenie dwóch inwazji, które w odstępie 25 lat spustoszyły ziemię francuską i polską, porozumienie to winno przyczynić się do zacieśnienia braterskiej współpracy dla dobra obu narodów.**

Komitet Wykonawczy podkreśla wagę tej roli, jaką spełnia Niemiecka Republika Demokratyczna w walce o pokój, co zostało uwypuklone w powyższej rezolucji polsko-francuskiej.

Komitet Wykonawczy wyraża swe uznanie obywatelowi Yves Fargę za jego działalność w dziedzinie polsko - francuskiego zblżenia i za jego pośrednictwem przesyła wszystkim uczestnikom francuskiego ru-

### Profesor Leopold Infeld wiceprzewodniczącym PKOP

Komitet Wykonawczy postanowił w uznaniu zasług dla sprawy pokoju dokooptować prof. Leopolda Infelda do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i powołać go na stanowisko wiceprzewodniczącego.

Poza tym Komitet Wykonawczy postanowił przedłożyć wszystkie

chu o wolność i pokój braterskie pozdrowienia i przyrzeka dołożyć wszelkich starań, by współpraca naszych ruchów służyła najwydatniej dobru naszych obywateli krajów i sprawie pokoju światowego.

przyjęte uchwały do zatwierdzenia najbliższemu plenarnemu posiedzeniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Komitet Wykonawczy uchwalił również zwołanie na dzień 15 bm. odpary sekretarzy Wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju.

# Zamach faszystów na życie tow. Duclos oburzył do głębi polską klasę robotniczą

## Depesza KC PZPR do KC Francuskiej Partii Komunistycznej

WARSZAWA (PAP). — W związku ze zbrodniczym zamachem faszystów na Jacques Duclosa, Komitet Centralny PZPR przesyła do Komitetu Centralnego go Francuskiej Partii Komunistycznej następującą depeszę:

Do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej  
Na ręce Sekretarza Generalnego, towarzysza Maurice Thoreza.

Oburzeni do głębi zbrodniczą próbą zamachu faszystów, agentów imperializmu amerykańskiego na Jacques Duclosa, czelowego przywódcę francuskiej klasy robotniczej i najbliższego współpracownika Maurice Thoreza — przesyła my Wam wyrazy braterskiej solidarności w Waszej walce o wolność i niepodległość Francji, o pokój świata.

Jesteśmy pewni, że zbrodnicze zamachy i mordy, kierowane ręką amerykańskich podżegaczy wojennych, nie tylko nie osłabiają bojowego ducha bohaterkiej klasy robotniczej Francji, ale skupiają dookoła niej w jedności cały lud Francji w walce przeciw siłom faszystów i wojny o postęp i pokój.

KOMITET CENTRALNY  
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

# Walka ZSRR o współpracy międzynarodowa

„Trud“ zamieścił obszerny artykuł I. Iwaszyna, pt. „Walka ZSRR o współpracę międzynarodową“. W artykule tym czytamy m. in.:

Imperialiści i ich slugi rozpuszczają oszczercze wymysły, jakoby Związek Radziecki zaprzeczał możliwości pokojowego współistnienia ustrojów socjalistycznego i kapitalistycznego i przekazywał do współpracy narodów. Nie ma nic bardziej prowokacyjnego i złośliwego, niż to bezcelne kłamstwo. Rozpuszczanie tego kłamstwa ma na celu oszukanie mas ludowych, za maskowanie ciemnych spraw imperialistów — podżegaczy wojennych, tych zawziętych wrogów prawdziwej współpracy międzynarodowej.

Państwo Radzieckie brało zawsze i bierze za punkt wyjścia leninowsko-stalinowskie wskazania, w myśl których długotrwałe współistnienie tych dwóch systemów jest niezbędne i nieuniknione. Dekret w spr-

wie pokoju i dalsze akty Państwa Radzieckiego w zakresie polityki za granicą i przyrzeka dołożyć wszelkich starań, by współpraca naszych ruchów służyła najwydatniej dobru naszych obywateli krajów i sprawie pokoju światowego.

Niezachwalana i konsekwentna polityka pokojowa rządu radzieckiego zapewniła krajowi niezbędne warunki pokojowego rozwoju. Z trybuny XVI Zjazdu Partii Towarzysz Stalin oświadczył: „Nasza polityka jest polityką pokoju i nawiązania ścisłych stosunków handlowych ze wszystkimi krajami“.

Podczas drugiej wojny światowej Związek Radziecki współpracował w walce przeciw faszystowskiemu zabobrom — z szeregiem krajów kapitalistycznych, w tej liczbie z USA i Anglią. W okresie powojennym ZSRR wniósł jeszcze wyżej sztafardę walki o współpracę międzynarodową. Związek Radziecki przypisywał i przypisuje Organizacji Narodów Zjednoczonych ogromne znaczenie w dziele zachowania pokoju. Kola rządzące USA, opanowane sz-

leńczą ideą zdobycia hegemonii światowej, wszelkimi siłami dążą do podważenia figurującej w statucie ONZ zasady równouprawnienia państw, do przekształcenia tej Organizacji w instrument mający służyć urzeczywistnieniu ich zaborczych planów, w parawan dla osłonięcia ich ciemnych sprawek.

Związek Radziecki szczerze i konsekwentnie walczy o opartą na zasadach równouprawnienia współpracę narodów. Jeśli idzie o możliwość pokojowej współpracy ZSRR z innymi krajami w miarę przybliżania się Związku Radzieckiego do

komunizmu, to — jak wskazał Towarzysz Stalin — możliwość ta nie tylko się nie zmniejsza, lecz odwrotnie, jeszcze bardziej się zwiększa.

Naród radziecki — czytamy w zakończeniu artykułu — z obłrzym entuzjazmem przygotowuje się do II Wszzechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju. Konferencja ta stanie się nową manifestacją walki narodu radzieckiego, zdecydowanego — wraz ze wszystkimi milijonami pokój narodami — pokrzyżować zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i obronić pokój na całym świecie.

# Stanowczy protest Rządu Polskiego przeciw nieludzkiemu postępowaniu władz francuskich w stosunku do dzieci polskich we Francji

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało w dniu 5. 10. 1950 r. do ambasady francuskiej w Warszawie następującą notę:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie francuskiej i ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

Od chwili zwycięstwa nad faszystami hitlerowskim, Rząd RP, spełniając swój podstawowy obowiązek m. in. opieki nad dziećmi i młodzieżą obywateli polskich zamieszkałych za granicą, którzy odczuwają trudności w czasie panowania rządów kapitalistycznych w Polsce opuścić kraj rodzimy, sprowadza corocznie do Polski tysiące dzieci wychodźców polskich z zagranicy, aby razem z milionami młodych obywateli Rzeczypospolitej spędzali w ojczyźnie swe wakacje.

Niestety od 2 lat przyjazd dzieci i młodzieży polskiej z Francji stał się przedmiotem antyhumanitarnej i dyskryminacyjnej akcji władz francuskich. Już ubiegłego roku władze francuskie jednostronnie przestały honorować paszporty zbiorowe, umożliwiające w pewnej mierze podobne wycieczki. Ponadto te same władze wprowadziły dyskryminacyjny system nieudzielania wiz powrotnych do Francji, obywatelom polskim stale tam zamieszkałym, udzielając przy tym instrukcji konsulatowi francuskim w Polsce pobierania bardzo wielkich opłat za każdą wizę z osobna, przekraczających możliwości pracującego człowieka.

W swych dyskryminacjach władze francuskie posunęły się jeszcze dalej: gdy władze polskie zwróciły się o zgodę na wpuszczenie do Francji polskiego pociągu sanitarnego, celem przewiezienia dzieci polskich dla spędzenia wakacji w ojczyźnie, władze francuskie, wbrew swym humanitarnym deklaracjom odmówiły zezwolenia na wjazd tego pociągu do Francji.

Rząd RP przełamując oczywiście wszystkie trudności i inną drogą sprowadził dzieci polskich do Francji na zasłużony odpoczynek, sprowadzając przy tym pewną ilość ich małych przyjaciół francuskich. Rząd Polski był zmuszony zapłacić za ich powrót do Francji kilkunaltu nowy okup w postaci opłat za ich wizy powrotne do Francji.

Calej tej akcji towarzyszyła kampania zastraszenia i oszczerstw, prowadzona przez reakcyjną część prasy francuskiej, wychodzącej we Francji w języku polskim.

zamieszkałych we Francji, złożyli podania o udzielenie im dzieciom wiz wyjazdowych z Francji, władze francuskie zastosowały nową metodę zastraszania polskich rodziców. Ojcowie lub matki byli wzywani osobście do komisariatów policyjnych. Tam wierano na nich nie tylko słowny nacisk, jak to często miało miejsce w ubiegłym roku, celem skłonienia ich do niewysyłania dzieci na kolonie letnie do Polski. Tam, co jest niestety chane i przeczające wszelkim przyjętym zwyczajom, zmuszano ich do podpisywania dokumentu, w którym rodzice polscy mieli stwierdzić, iż przyjmują do wiadomości, że jeżeli dziecko ich pojedzie do Polski na wakacje, sprawa jego powrotu do Francji będzie traktowana w taki sposób, jak sprawa Polaka stale zamieszkałego w Polsce, który chciałby po raz pierwszy udać się do Francji celem oświecenia się. W praktyce oznaczało to, że władze francuskie zmuszały ciężko pracujących górników polskich do podpisywania, że zrzekają się możliwości odpoczynku ich swoich dzieci i kulturywania ich polskości pod groźbą uniemożliwienia dzieckom powrotu na łono swoich rodzin.

Rząd Polski pragnie stwierdzić, że ta niesłychana akcja nie stanowiła zwykłego wybruku ze strony francuskich prowincjonalnych władz policyjnych. Rząd Polski jest w posiadaniu dowodów, że instrukcje te wydane zostały przez wicepremiera i ministra spraw wewnętrznych rządu francuskiego.

W jednym z dokumentów będących w posiadaniu rządu polskiego, skierowanym do merów departamentu Loire i zatytułowanego „Podróż obywateli polskich do ich ojczyzny“ z dnia 7 lipca 1950 roku, prefekt tego departamentu pisze m. in.:

„Dla uniknięcia późniejszych nieporozumień proszę notyfikować te zarządzenia rodzicom i przysłać mi protokoły tych notyfikacji, które wraz z podpisanymi rodziców mają zawierać również napisane potwierdzenie, że postanowili podtrzymać lub też wycofać podanie o wizę dla ich dzieci“.

Nacisk wywierany na rodziców dzieci posiada wszystkie cechy szantażu policyjnego i mimo woli musi przypominać metody stosowane w krajach okupowanych przez hitlerowsko - faszystowski okupant.

Rząd Polski może z całą satysfakcją stwierdzić, że za wyjątkiem kilkorga mniej odpornych rodziców, którzy wycofali swoje podania o wizę i ulegli szantażowi — wszyscy rodzice polscy, którzy mieli zamiar wysłać swoje dzieci do Polski na wakacje, a było ich w tym roku wię-

cej niż w roku ubiegłym, nie ulegli się pod naciskiem, szantażem, groźbami i dzieci swoje do Polski wysłali. Tymczasem to m. in. tym, że władze francuskie łatwo zapomniały o płomiennym patriotyzmie polskie go górnika i polskiego robotnika rolnego we Francji, że władze te nie wiedzą lub zapomniały, że w ludziach polskich przechowywane są tradycje walki z wynarodowieniem, przeprowadzanym w swoim czasie np. przez junkrów niemieckich w byłym zaborze pruskim.

Również w tym roku władze francuskie nie wypuściły polskiego pociągu po dzieci, ani do Francji, ani nawet do tej granicy. Znowu konsulaci francuski w Warszawie spowodowali kilkunaltuowy okup za powrót dzieci do Francji.

W Polsce natomiast pozostało 40 opiekunów i nauczycieli polskich z Francji, którzy zostali oddzieleni od swoich rodzin i oderwani od swojej pracy.

Po długich tygodniach czekania 29 opiekunów otrzymało wizy, a jeszcze dzisiaj 11 bezskutecznie czeka na możliwość powrotu do swoich rodzin i do swojej pracy.

Władzom francuskim i tego było mało. Gdy kilka tygodni temu przybyła do Polski polonijna drużyna sportowa celem rozegrania pewnej ilości meczów piłkarskich z kolegami w ojczyźnie, władze francuskie nie zaważyły się wykorzystywać nawet tej okazji dla dalszych dyskryminacji. Do dnia dzisiejszego 11 młodych chłopców w powrotnych nie otrzymali i pozabawionych zostało ogniska rodzinnego.

Rząd Polski stanowczo protestuje przeciwko całemu brutalnemu systemowi gwałcenia sumienia Polaków we Francji i problem ich wynaradawiania.

Wszystkie te nieludzkie i antyhumanitarne metody policyjne nacisku i szantażu władz francuskich skierowane przeciwko demokratycznemu wychodźstwu polskiemu odczuwane są zarówno przez Polaków we Francji, jak i przez najszerzą opinię publiczną w Polsce, jako sponiewieranie najlepszych tradycji francuskiej i budzić muszą głębokie oburzenie. Akty zemyści w stosunku do niewinnych nauczycieli, opiekunów i młodych sportowców domagają się ostrego napiętnowania.

Rząd Polski domaga się, aby położono kres tym dyskryminacyjnym praktykom władz francuskich w stosunku do obywateli polskich, domaga się anulowania rozporządzeń „tajnych“, jak i jawnych, które dyskryminują wychodźstwo polskie we Francji.

Rząd Polski domaga się również natychmiastowego udzielenia wiz 11 opiekunom i nauczycielom oraz 11 wyżej wymienionym sportowcom.

# Seul - miasto niepokonane

## Zburzona stolica południowej Korei walczy bez wytchnienia! Oddziały Armii Ludowej niszczą wroga na zapleczu frontu

MOSKWA (PAP) — Korespondent „Prawdy“, Sergiusz Borzenko nadsyła z Pchennjan opis niesłychanych bestialstw, popełnianych przez żołdactwo amerykańskie w nieszczęsnym Seulu.

Opis sytuacji w tym mieście opiera autor na bardzo licznych zeznaniach Koreańczyków, którym udało się uciec z Seulu. Wszyscy oni opowiadają zgodnie o barbarzyńskim okrucieństwie okupantów.

„Rozmawiałem — pisze Borzenko — z dwoma starszymi mężczyznami, lekarzem i inżynierem. Złamanym nieszczęśliwym, opowiedzieli oni o przerażających szczegółach, których byli świadkami. Córci obu tych Koreańczyków zostały w mieście. Bandyci amerykańscy, korzystając z obietnicy Mac Arthura, że po zajęciu Seulu, miasto przez trzy dni będzie należało do zdobywców, uważali młode mieszkanki miasta za swoją własność. Po zgwałceniu dziewczęta przez kazywane są z rąk do rąk. „Zdobycy“ amerykańscy urządzają na ulicach formalne licytacje, wymieniając swe ofiary za whisky, papierosy itd., przegrywają je w karty.

Pewien student, syn kupca — pisze Borzenko — zeznał, że ukrywszy się w piwnicy oczekiwał przyścia Amerykanów, lecz wobec okropności, jakich był świadkiem, wobec doznanych poniżeń, hańby matki i siostry — powziął postanowienie ucieczki i stawienia się w szeregach Armii Ludowej. Student ten dotarł do Pchennjan bez obawia, które mu po drodze zabrali mordercy amerykańscy.

Jankesi szaleją — stwierdza autor — bowiem wydział propagandy wojsk amerykańskich wpała w nich, że Koreańczycy są niższą rasą.

Amerykianie dopatrują się wrogów nie tylko w uzbrojonych żołnierzach Armii Ludowej, lecz i w cywilnej ludności. Mordują oni każdego Koreańczyka, podejrzanego o sprzyjanie hałsom demokratycznym, gwałcą dziewczęta, dobijają rannych.

Zgryza zdrajców, szpiegów i przeciwników

stepów kryminalnych poluje pod komendą szefa lisymanowskiej policji Lu-Unihaka na patriotów koreańskich według zeznań sporządzonej listy spisów i rozstrzeliwuje ich w domach i na ulicach. Wśród zwalisk i okrwawionych gruzów, w które za niedługo zostało kwitowane niedgdy miasto, blagają się zdziczałe, głodne dzieci. Boją się one pokazywać na centralnych ulicach. Przerazają je trupy wiszące na latarniach. Policjanci zaganiają dzieciarnię do robot, lecz jest ona tak osłabiona, że większość nie potrafi utrzymać w rękach łopat.

W Seulu — pisze Borzenko — brak żywności, brak prądu i wody. Wszystkie większe gmachy leżą w gruzach. Zniszczone są mosty, zburzone szpitale i szkoły. Seul jest jednym na wielką ruiną.

Lisymanowcy rozpoczęli swoje roboty „remontowe“ od doprowadzenia do stanu używalności więzienia. Dział w więzieniu tym cierpi parę tysięcy patriotów. Na spalonym gmachu dawnego pałacu gubernatora japońskiego Amerykanie wywiesili okrwawionymi rękami niebieską flagę Organizacji Narodów Zjednoczonych. Leceł flaga ta już nazajutrz stała się czarną od dymu i sadzy. Nad miastem powiewa żałobna chorągiew.

Amerykianie zdobyli Seul — stwierdza autor — lecz nie zwyciężyli jego ducha. Do mieszkańców zajętych przez okrutników wpadają ręczne granaty. Codziennie płoną podpalane magazyny, giną ze słupów kilometry obciętych drutów telefonicznych, samochody wojskowe stacjonują przy rowach. W godzinach rannych oficjerowie znajdują wartowników ze sztyłkami w plecach. To działa sąd ludu, to naród wymierza karę.

Na murach domów ukazują się wydrukowane w Seulu ulotki, wzywające do decydującej walki przeciwko niewoli, śmierci głodowej i nędzy. Przypominają, że w mieście są i działają patrioci, którzy nie złożyli bro-

ni.

Aby przełamać opór narodu, Amerykanie zastosowali system zakładni kół. Za każdego zabitego żołnierza rozstrzeliwują oni 25 Koreańczyków. Szerzą się pożar gniewu ludu koreańskiego usiłują Amerykanie ugasić krwią patriotów. Lecz krew ta nie gasi a podsyca jedynie płomień. Opór rośnie i Amerykanie zmuszeni są opuścić na noc miasto, w którym nie czują na nich za każdym razem cios noża lub kula. Lecz i poza miastem nie znajdują oni spokoju. Raz po raz ukazują się nagle na drogach oddziały Armii Ludowej, które prasa amerykańska skwapliwie „otoczyła i zniszczyła“. Oddziały Armii Ludowej, które brały udział w walkach na południu, w pełnym orydyunku, z artylerią i czołgami wychodzą na linie frontu, gromiąc po drodze tylne amerykańskie, zaganiając amerykańskie zaopatrzenie, zaopatrując czołgi i samochody w amerykańską benzynę.

Zburzony i okrwawiony Seul — kończy swój reportaż Borzenko — który wytrzymał długotrwały szturm uzbrojonej po zęby armii interwencyjnej — wciąż walczy.

## Niejawne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Nowy Jork (PAP). — Dnia 9 bm. odbyło się niejawne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Po zakończeniu posiedzenia przewodniczący Rady Austin wreczył przedstawicielom prasy następującą komunikat: „Rada Bezpieczeństwa odbyła dzisiaj 509 posiedzenie, które było niejawne i na którym rozpatrywano sprawę zażalenia odnośnie sekretarza generalnego. Po wymianie zdań w tej sprawie między członkami Rady postanowiono odbyć drugie niejawne posiedzenie dnia 12 października, o godz. 15, aby w dalszym ciągu omawiać te sprawy“.

**Gen. bryg. Piotr Jaroszewicz**  
wiceminister Obrony Narodowej

# W DNIU WOJSKA POLSKIEGO



Zolnierze i Dywizji ruszają do szturmu na wroga pod Lenino.

12 października 1943 roku na ziemiach bratniej Białorusi Radzieckiej żołnierze Dywizji Kościuszkowskiej stoczyli pierwszą zwycięską bitwę z hordami faszystowsko-imperialistycznymi najeźdźców hitlerowskich. Rozpoczął się pod białoruską wsią Lenino najwspanialszy i niezamysł dotychczas w dziejach Wojska Polskiego zwycięski szlak bojowy ludowego żołnierza.

U boku Armii Radzieckiej, przy jej pomocy, za jej przykładem, w nierozdzielnym braterstwie broni, szedł oddział żołnierzy polski od zwycięstwa do zwycięstwa poprzez Białoruś, Ukrainę, Bug, Lublin, Warszawę, Wał Pomorski, Kolobrzeg, Odrę i Nysę do Berlina, Łaby i Drezna, wnosząc zaszczyt, historyczny wkład naszego narodu w wojnę wyzwolenia i ostateczne rozgromienie dziczy faszystowskiej, o Nową, Socjalistyczną Ojczyznę.

Bitwa pod Lenino znana jest dziś każdemu obywatelowi Polski Ludowej, każdemu polskiemu dziecku. Z dumą obchodzili szerokie masy ludu polskiego i Wojsko Polskie rokrocznie tę sławną rocznicę — wspaniałą jutrzenkę, z której bierze swój początek drogę i ukochane przez cały naród, prawdziwie ludowe, Odrodzone Wojsko Polskie.

Przedwrześnieowe wojsko kapitalistyczno-obszarniczej Polski reprezentował wobec mas ludowych sfaszystowany, zaprzędany burżuazji, zdeprawowany i przeżarty przez wywiady imperialistyczne korpus oficerski. Wysługując się rządzącą klisze sanacyjnej, oficerstwo przedwrześnieowe poddawało się szczuciu przeciwko klasie robotniczej i wszystkiemu, co reprezentowało postęp i demokrację. Ze szczególną wrogością odnosiło się oficerstwo do ZSRR i awangardy polskiego proletariatu i mas pracujących — komunistów polskich.

Ze słuszną i głęboko uzasadnioną nieufnością i nienawiścią odnosiła się klasa robotnicza i masy pracujące do sanacyjnego oficerstwa, widząc w nim główną ostoję reżimu faszystowskiego, przemocy i gwałtu nad własnym narodem.

Szary żołnierz przedwrześnieowego wojska, syn robotnika i chłopca nie mógł decydować o obliczu wojska. Traktowano go bowiem jako ślepe, powolne narzędzie, zahukiwano i oszalamiano pruskim i austriackim dryblem, ponizano jego ludzką godność, zaśmiecano i wypaczono świadomość.

Fakt powstania regularnych polskich jednostek wojskowych w ZSRR i Gwardii Ludowej w kraju, powitały masy pracujące naszego narodu z uznaniem i radością. Miłość i troska otaczały masy ludu pracującego swoje wojsko ludowe na całym szlaku jego rozwoju, jego bohaterstwa i walki o wyzwolenie.

Radość polskiego uchodźstwa w ZSRR na wieść o decyzji Stalina, powołującej Pierwszą Dywizję Kościuszkowską, nie miała granic. Zdążyły do niej ze wszystkich stron tysiące ochotników.

Wielu ludzi garnęło się do szeregów i Dywizji. Wszyscy oni pragnęli walki z faszystem, ale różnie widzieli wyzwoloną Polskę.

Po 5 miesiącach szkolenia, w bitwie pod Lenino — i Dywizja pokazała się jako doskonała jednostka

bojowa, zwarta moralnie i ideologicznie.

Jeśli pod Lenino już nowy, prawdziwy ludowy żołnierz, świadomie biał się z faszystem o Polskę sprawiedliwości społecznej — stało się to dlatego, że w oparciu o ideologiczny wysiłek komunistów polskich — organizatorów i wychowawców i Dywizji jak tow. tow. Hilary Minc, Roman Zambrowski, Wanda Wasilewska, Edward Ochab, Stanisław Radkiewicz i wielu, wielu innych, w oparciu o pomoc radzieckich ludzi — wybitnych oficerów i generałów założono w i Dywizji nowe podwalny moralno-polityczne, zrealizowano jedność moralno-polityczną żołnierza i oficera, podniesiono wolnego żołnierza do godności pełnoprawnego człowieka i obywatela, a dyscyplinę wojskową oparto na głębokiej świadomości politycznej i obywatelskiej.

Ze słuszną dumą mówią dziś w Polsce Ludowej dorośli, młodzież i dzieci, robotnicy i chłopcy, kobiety i mężczyźni — o wielkopomnym szlaku zwycięstw od Lenino do Berlina, o niegasnącej chwale walki żołnierza polskiego u boku Armii Radzieckiej, najsiłniejszej i najdumnej krótkożytniej armii świata, pogromczyń imperializmu niemieckiego i japońskiego, naszej Wyzwolielki, Matki i Nauczycielki Ludowego Wojska Polskiego.

Dlatego ze szczerą radością i głębokim uznaniem powitali cały nasz naród decyzję Rządu, Rady Państwa i Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu rocznicy historycznej bitwy pod Lenino — Dniem Wojska Polskiego.

Radość i uznanie całego narodu wypływa przede wszystkim stąd, że bitwa pod Lenino symbolizuje w świadomości każdego naszego obywatela najświętsze i najdroższe prawdy naszej ludowej rzeczywistości.

**Lucjan Szenwald**

## Ballada o Pierwszym Batalionie

(Fragment)

Dolina i mrok między nami i nimi,  
Wstające we mgłę linie wzgórz,  
Zwęglonej gorzelnicy kościotrup, olbrzymi,  
Jak szkielet okrętu po burzy,  
I milczą transeje, i czasem z oddali,  
Jak duch — koczująca armata wypali.

Na wzgórzach są Niemcy! Na pewno w tej chwili  
Przez szkła wymacują noc mglawą.  
A może, chorągwie zwinąwszy, stchórzyli  
Przed tą, co poprzedza nas, sławą?  
Wybadać, co kryją tumanne rozstaje!  
I Pierwszy Batalion z okopów powstaje.

To byli ci sami, co żaru odpryski  
Na dłoń brali w hutach Uralu,  
A czoła opalił im wiatr syberyjski,  
A piersi zgorzały od żalu,  
Ich ręce, splekane od prac, nie zawiodyły,  
Ich kark dźwigał cedry śnieżyste i jody,

I kruszy, i łamie, i depcze, i wali,  
Dopada, szturmuje i bierze!  
W Trigubowej pod jabłoniami został  
Ostatni zabici żołnierz,  
Zostali ochraniać tu strzechy i progi —  
Metr tej, co do kraju prowadzi nas, drogi.

Front, październik 1943.

I żeby choć głos przed atakiem drgnął komuś!  
Wytknąwszy broń idą piechurzy,  
Własnymi ciałami wykazać znikomość  
Tej ciszy, co przysłała po burzy.  
Już niebo za nim zaczyna różowieć,  
I echo ich kroków podaje odpowiedź...

Przed nimi wyżyna — wtem ogniem w trzy warstwy  
Bluznęły wyloty strzelnicze,  
Szarpnęły skłębienia wybuchów i trzaśły  
Przez mózg cekaemy jak bicze,  
I dym tyralierę ze wszystkich stron obwiał,  
Nitkami krwi szyły ten dym igły ognia,

Wstał dzień, aby ciała poległych pohańbić,  
Lecz spoza nas zerwał się podmuch,  
Gruchnęło pięć setek moździerzy i haubic,  
I dzień skolowaciał i ogłuchł,  
A grają armaty, a dudnią, a wała...  
I znowu podnosi się Pierwszy Batalion!

Oznacza nierozwalny sojusz i braterstwo Ludowego Wojska Polskiego z Armią Radziecką, umocnienie i pogłębienie przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim, która stanowi źródło i opokę naszej niepodległości i budownictwa socjalistycznego.

Oznacza istotną, prawdziwą ludowość naszego Wojska, które jest krwią z krwi i kością z kości, ukochanym i wiernym dzieckiem całego naszego narodu. Stoć ono wierne na straży socjalistycznego budownictwa i pokoju, dźwignięte i odrodzone przez klasę robotniczą, przez jej rewolucyjną Partię, przez najwierniejszych, najlepszych synów narodu — komunistów polskich — którzy w pierwszej Dywizji Kościuszkowskiej w ZSRR i w szeregach Gwardii Ludowej pod okupacją faszystowską w kraju, ofiarne i wytrwale zakładali fundamenty Ludowego Wojska — Nowej, Ludowej Rzeczypospolitej.

Oznacza zdecydowane, antykapita listyczne, antyimperialistyczne oblicze naszego Wojska i naszego żołnierza. Na wzór i podobieństwo żołnierza radzieckiego kocha on wolność własnego narodu i wszystkich innych demokratycznych narodów. Jednocześnie głęboko nienawidzi on imperializm, znając dokładnie prawdziwe, wlicze i zbrojce jego oblicze.

\*\*\*

W Dniu Wojska Polskiego dokonamy przeglądu naszego dorobku na odcinku budownictwa rosnących nieustannie sił Ludowego Wojska. U boku Armii Radzieckiej, głównej i niezłomnej zapory antyimperialistycznej, wraz z siłami zbrojnymi krajów demokracji ludowej, stoć ono czujnie na straży budownictwa fundamentów socjalizmu w Ojczyźnie i pokoju na świecie, zagrożonego przez zbrodnicze klki imperialistycznych podżegaczy wojennych z USA i ich żoldackich najmitów.

Klasa robotnicza, pracujące chłopstwo, nasza inteligencja pracująca, cały nasz naród zmanifestuje w tym dniu swą miłość i zaufanie do Ludowego Wojska Polskiego — nierozwalną jedność naszego wojska z ludem pracującym.

W Dniu Wojska Polskiego cały nasz naród i wszyscy żołnierze zmanifestują zgodnie gorącą miłość, wierność i wdzięczność Armii Radzieckiej. Na zawsze złączyło nas z Armią Radziecką braterstwo broni w walce z faszystem i krzepiąca więź ideologiczna na bazie zwycięskiej nauki marksizmu-leninizmu. Jak najlepsza matka pomogła nam Armią Radziecką dźwignąć w najcięższym okresie wojny i niewoli naszego narodu — zrzęby Ludowego Wojska, nadal pomaga mu troskliwie, życzliwie śledzi za rozwojem i

rozkwittem Wojska Polskiego w dobie pokoju.

Zamanifestujemy naszą serdeczną wdzięczność ludziom radzieckim — dzielnym stalinoskim żołnierzom, podoficerom, oficerom i generalom, najlepszym przyjacielom, bez których nie zbudowalibyśmy zrzębów Odrodzonego Wojska Polskiego. Szkolili oni, prowadzili w bój naszych młodych żołnierzy, ucąc ich często przykładem własnego heroizmu na polu walki, jak należy kochać Ojczyznę i naród — jak głęboko szanować i kochać należy wszystkie narody, walczące o wolność, miłujące wolność i pokój i jak nienawidzić wroga imperialistycznego.

Najgorętszą wdzięczność naród nasz i nasi żołnierze złożą w Dniu Wojska Polskiego Wielkiej WKP(b) i GENERALISSIMUSOWI STALINOWI, najdroższemu nauczycielowi, najukochańszemu opiekunowi i najszerszemu przyjacielowi naszego ludu, państwa i wojska. Jego to rozkaz bowiem powołał do życia w maju 1943 roku pierwszą regularną jednostkę Ludowego Wojska, i Dywizję Kościuszkowską.

Odrodzone, Ludowe Wojsko nasze w Dniu Wojska Polskiego posta wi przed sobą dalsze zadania w pracy i walce o umocnienie ideologiczne i bojowe.

W oparciu o organizację partyjną i ZMP-owską, o przedownictwo towarzyszy partyjnych i ZMP-owców będziemy walczyć o wysoki poziom ideologiczny naszego żołnierza, o głęboką pracę ideologiczną — wychowawczą wśród naszej młodej, ludowej kadry oficerów i podoficerów. Będziemy zgłębiali wiedzę marksistowsko-leninowską i stalinoską naukę wojenną.

Będziemy na każdym kroku zaszczepiać naszemu wojsku doświadczenia bojowe Armii Radzieckiej i na Armię Radziecką wskazywać będziemy naszym żołnierzom, jako na niezawodny, niedościgniony wzór. Na takiej bazie budować będziemy świadomą, socjalistyczną, żelazną dyscyplinę wojskową i wysoki stan moralny naszego wojska.

Będziemy pogłębiali więź, łączącą Wojsko Polskie z klasą robotniczą i masami ludowymi, będziemy sponobili naszego żołnierza do czynnego udziału w walce klasowej o postęp i socjalizm w mieście i na wsi, będziemy zaostrali jego czujność rewolucyjną i bezkompromisową w walce z wewnętrznym i zewnętrznym wrogiem imperialistycznym. Nauczmy naszego żołnierza głęboko kochać swoją Ojczyznę, Związek Radziecki, wszystkie kraje i narody wolności i postępu — i tak nienawidzić przemocy imperialistycznej, jak nienawidzi jej żołnierz radziecki.

Będziemy podnosili poziom wyszkolenia bojowego Wojska, znajo-



mość wspaniałej radzieckiej techniki wojennej, broni i sprzętu — najlepszej broni i techniki świata, wyprobowanej zwycięsko na pancernym grzbiecie faszystów. Będziemy uczyli naszego młodego żołnierza tak walczyć bronią, sprzętem i techniką, walecznie i niezawodnie, jak walczyła ona żołnierz radziecki.

Będziemy wpajali naszemu żołnierzowi najlepsze tradycje zbrojnych walk rewolucyjnych i wyzwoliteńskich naszego narodu. Będziemy wychowywali go na wzorach rewolucyjnych bohaterów narodowych, jak Tadeusz Kościuszko, Jarosław Dąbrowski, Marian Buczek, Stefan Kallinowski, Karol Świerczewski i wielu innych. Będziemy nieustannie pracowali, by żołnierz nasz poznał i pokochał wielkie i sławne tradycje rewolucyjnej walki zbrojnej klasy robotniczej i narodu — jak zna ją i kocha ją żołnierz Armii Radzieckiej.

Będziemy usprawniali zaopatrzenie naszego wojska. Będziemy walczyli o nowy, socjalistyczny stosunek do mienia wojskowego, o oszczędność, ewidencję i porządek — będziemy zwalciali przejawy marnotrawstwa i niegospodarności. Będziemy starali się zbliżyć gospodarce naszego wojska do gospodarki Armii Radzieckiej.

Pod przewodnictwem klasy robotniczej i PZPR naród nasz zwycięsko realizuje Plan 6-letni — fundament nowego ustroju socjalistycznego — najlepszy wkład naszego narodu w walkę światowych sił postępu i wolności pod przewodnictwem Związku Radzieckiego o socjalistyczny pokój.

Zgodny wysiłek mas pracujących w budownictwie socjalizmu — ogromne sukcesy w rozwoju ekonomiki, podnoszenie się poziomu ideologicznego i politycznego szerokich mas, sukcesy w walce z wrogiem klasowym, rosnąca na gruncie walki klasowej jedność moralno-polityczna, stanowiąc trwałą, silną bazę dla rozwoju Ludowego Wojska Polskiego. Po raz pierwszy w historii naszego narodu Wojsko uzyskało niezawodne, silne w sensie moralno-politycznym i ekonomicznym zaplecze.

Po raz pierwszy w historii naszego narodu została zrealizowana jedność Wojska i Ludu, po raz pierwszy stało się ono wiernym, niezłomnym narzędziem obrony interesów

mas pracujących i władzy ludowej, wymierzonym przeciwko wszelkim skłoniam imperialistom i zakusom na naszą wolność i niepodległość.

Po raz pierwszy w dziejach narodu dzięki zwycięstwu klasy robotniczej i jej Partii, na czele Wojska jako najwyższy jego zwierzchnik, stanął najlepszy syn polskiej klasy robotniczej i narodu — wypróbowany wojownik o wolność i sprawiedliwość społeczną, ukochany przez najszersze masy ludu polskiego Prezydent Rzeczypospolitej, towarzyszy Bolesław Bierut.

Dumna jest nasza Ojczyzna i nasze Wojsko Ludowe, że na czele Ministerstwa Obrony Narodowej, jako Naczelnym Dowódcą Wojska Polskiego stanął Marszałek Konstancy Bolesław Bierut.

Przed odrodzonym, Ludowym Wojskiem Polskim szeroko zostały otwarte perspektywy i wszelkie możliwości zrealizowania zadań obrony pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa.

Tych zadań świadomy jest każdy nasz żołnierz, podoficer i oficer — te zaszczytne i wielkie zadania uczynimy treścią Pierwszego Dnia Wojska Polskiego.

W historycznej bitwie pod Lenino zapoczątkowało się niegasnące, wieczne braterstwo narodu Żołnierza Polskiego i Armii Radzieckiej. Trwa ono wiernie i płonie co raz jaśniejszym, gorętszym ogniem w sercu każdego żołnierza Ludowego Wojska Polskiego.

W słońcu tego braterstwa, w jego wspaniałej atmosferze wychowawczej przepojonej do głębi nauką i teorią marksizmu-leninizmu — wzbogaconej geniuszem Stalina, hurtuje się ideologicznie i krzepnie bojowo nasze Wojsko.

W nierozwalnym braterstwie ideologii i broni z Armią Radziecką, w oparciu o pomoc i przykład Armii Radzieckiej, Ludowe Wojsko Polskie chlubnie wypełni wobec Narodu, Rządu i Partii swój zaszczytny obowiązek obrony wolności, niepodległości i pokoju — przed zamachami dziedziczyli podżegaczy i grabieżców imperialistycznych.



Rok 1945 — Żolnierze polscy i radzieccy odczozywają po walce.

### Podchorąży Jan Pyra

Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej

## Rola grupy partyjnej w wojsku

### Jak wykonujemy 1-Majowy Rozkaz Marszałka Rokossowskiego



Centralnym zagadnieniem, przed którym stanęła nasza oddziałowa organizacja partyjna było zadanie uaktywnienia wszystkich jej

członków. Stale bowiem mamy w pamięci Pierwszomajowy rozkaz Marszałka Rokossowskiego, mówiący o konieczności pogłębienia nauki marksizmu-leninizmu oraz opanowaniu stalinowskiej strategii i taktyki wojennej.

Z doświadczeń nauki w Szkole Oficerskiej przekonałem się, że sprawność bojowa i umiejętność opanowania sztuki liniowej zależy od stopnia uświadomienia politycznego żołnierza. I dlatego egzekutywa naszej organizacji partyjnej postanowiła poświęcić najwięcej uwagi sprawie uaktywnienia członków.

Organizacja nasza była nieliczna w porównaniu ze stanem liczebnym w kompanii. Wobec tego skłanialiśmy grupy partyjne do podjęcia żywej pracy uświadamiającej wśród bezpartyjnych żołnierzy. Na kierowników grup powołano towarzyszy-żołnierzy najbardziej uświadomionych politycznie i wyszkolonych zawodowo. Tak więc na czele grup stanęli tow. Siekaniec, Matuszewski, Nowak i Tyksiński.

Egzekutywa nakreśliła grupowym konkretnym zadaniem, czyniąc ich odpowiedzialnymi za wykonanie planów. Te same polecenia otrzymali z kolei członkowie od kierowników grup.

Muszę przyznać, że dopóki egzekutywa nie dawała członkom konkretnych zadań partyjnych nie było u nas szerszej pracy partyjnej, a nawet występowały objawy rozluźnienia dyscypliny partyjnej. Gdy jednak zastosowaliśmy nowy styl pracy, wprowadzając przy tym kontrolę wykonania podjętych postanowień, rychło zdołaliśmy usunąć wiele niedociągnięć.

Dla przykładu podam pewien fakt: w grupie tow. Siekanca mocno niedomagało wyszkolenie liniowe i polityczne. Szczególnie niedbały stosunek do nauki wykazywali tow. Szuster, Mikołajczyk i Ziemia. Wprawdzie kierownik grupy partyjnej tow. Siekaniec usiłował wpłynąć na nich, lecz traktował swe wystąpienie jako „koleżeńskie uwagi”. Nie potrafił on dotrzeć do źródła zła, gdyż nie postawił przed nimi sprawy w sposób partyjny.

Gdy wspomnianych towarzyszy za przerosło wreszcie na specjalnie zwołane posiedzenia egzekutywy ujawniono przyczyny zaniedbania w nauce.

To pomogło. Wezwani towarzysze spojrzeli samokrytycznie na swój dotychczasowy stosunek do pracy politycznej i zawodowej. Mało tego. Pomoc organizacji partyjnej spowo dowoła, że zaczęli w sposób bardziej krytyczny przypatrywać się otoczeniu. Teraz oni już ze swej strony wskazywali innym na niedociągnięcia. W ten sposób wzrosła aktywność grupy, a równoległe z tym wzmogła się aktywność całej naszej oddziałowej organizacji partyjnej.

Dziś grupa tow. Siekanca należy do przodujących. Zwiększył się jej skład liczebny. Jedni towarzysze pomagają drugim w przyswojeniu sobie nauki.

O tym, jak olbrzymie znaczenie ma wyznaczanie zadań partyjnych każdemu towarzyszowi i osobista odpowiedzialność za ich realizację niech świadczy przykład przebiegu egzaminów w naszej Szkole Oficerskiej.

Każdy członek Partii — kierownik grupy samokształceniowej, obejmującej zarówno żołnierzy partyjnych, jak i bezpartyjnych odpowiedzialny był przed swoją grupą za wyniki nauczania całego zespołu. To była prawdziwa walka o wyniki nauczania, podobnie, jak w fabrykach o jakość produkcji. Egzekutywa, przed którą składał sprawozdanie organizator natychmiast wyciągała wnioski w wypadku ujawnienia braków i niedociągnięć w nauce.

System kontroli wykonania zadań partyjnych oraz codzienna pomoc udzielana organizatorom grup przynosiły pomyślne wyniki. W naszej kompanii dzięki temu wyrosli nowi przodownicy nauki, jak np. tow. Piotr Dzierba, Zdzisław Droczyński, Zdzisław Kosyrz, Czesław Pudorski i inni.

Bardzo ważnym współczynnikiem wpływającym na uaktywnienie członków, jest regularne odbywanie zebrań grup. Wprowadziliśmy system cotygodniowych zebrań, a w okresie nasilenia nauki odbywaliśmy zebrań nawet dwa razy w tygodniu.

Wzmogła praca grup, a z drugiej strony wyteżona praca organizacji partyjnej pomogły nam w wykonaniu bojowego ROZKAZU MARSZAŁKA ROKOSSOWSKIEGO — podnieśliśmy poziom polityczny i stan wyszkolenia liniowego naszych żołnierzy.



Ludowe Wojsko Polskie — szkoła zdrowia i tężyzny moralnej.

## Jak rośnie nowa kadra oficerska

Na jego ręce blizszy zgrabny zegarek. To nagroda za uzyskanie pierwszej lokaty w wyszkoleniu wojskowym.

Trzykrotnie otrzymywał nagrody aż wreszcie dzień 8 stycznia 1949 roku stał się przełomowym w jego życiu. Tego dnia promowano Franciszka Woźniaka na oficera.

Pochodzi z sandomierskiej wioski. Długie lata pracował ciężko na roli. Wyzolenie Polski Ludowej wzbudziło nowe życie na wsi. Wziął więc i on udział w pracach przy Reformie Rolnej, uczestniczył w przeprowadzeniu Referendum.

Znali go okoliczni mieszkańcy, znali towarzysze partyjni. A kiedy w rok potem złożył w Lipniku ankietę do PPR, przyjęto go, jak staro towarzysza. Był przecież wraz z nimi w najgorszym okresie utrwalania władzy ludowej.

Kraj jednak nekłwał jeszcze zbrodnicze bandy faszystowskie. Imperiaściści anglo-amerykańscy popierali reakcję mikołajczykową w Polsce sypiąc pieniądze i złotem dla wrogów ludu.

Dolar i granat uzupełniały się na wzajem w ślepej nienawiści do ludu.

I wtedy 24-letni Franciszek wstał do wojska, aby wraz z górnikami Katowic, metalowcami z Ursusa i chłopami spod Wrocławia rozprawić się z mikołajczykowskimi „Chłopakami” — z najemnymi zbirami i mordercami.

A kiedy w kraju rozbrzmiewał po tężni zew Pstrowskiego, Franciszek Woźniak pochylał się już nad dziełami klasyków marksizmu-leninizmu w Szkole Oficerskiej.

Łaknacy wiedzy podchorąży Woźniak chciwie pochłaniał tomy książek i skryptów, pilnie rozwiązywał zawzięte zadania matematyczne, wcy trwał się w „Pana Tadeusza” i „Faraona”, nadrabiał zaległości spowodowane okupacją hitlerowską. Przez cały rok wchłaniał historię WKP (b), oraz uczył się leninowskiej strategii i taktyki.

W myślach toczył zacięty bój z generałem Gallifet pod ścianą komendarów, towarzyszył Waryńskiego

na krakowskim procesie, rozprawiał się z mordercami Kasprzaka i Hibernera.

— Poznanie historii ruchu robotniczego — mówi porucznik Woźniak — pomogło mi ogromnie w studiowaniu wyszkolenia bojowego. Zrozumiałem wtedy, że nie odzyskalibyśmy wolności, gdyby nie bratnia dłoń Armii Radzieckiej, wychowawczej w duchu bezkompromisowej walki z imperialistami i w duchu proletariackiego internacjonalizmu.

Kiedy w mroźny poranek styczniowy promowano go na oficera, miał już za sobą ukończone 4-klasie gimnazjalne z celującą oceną ze wszystkich przedmiotów.

Od tego czasu porucznik Franciszek Woźniak oddaje całą swą wiedzę wychowaniu nowych kadr bojowników sprawy robotniczej.

— Formalne tylko wykonywanie obowiązków nie może przynieść pożądanego rezultatów — twierdzi tow. Woźniak. Należy przecież przyspieszyć wzrost uświadomienia politycznego i liniowego, wśród żołnierzy.

W tym celu dobieramy dla podchorążych odpowiednie materiały pogładowe, pomoce naukowe, dbam aby mieli dość czasu na pracę samokształceniową. Poza tym organizuję instruktaż oraz kontrolę ćwiczeń. Rzecz prosta, że moja kontrola ma charakter operatywny. To nie jest sucha, urzędowa formalność, lecz gruntowna analiza błędów i pomoc przy ich usuwaniu.

Porucznik Franciszek Woźniak nie poprzestaje na zdobytej nauce i nadal pracuje nad sobą. Pilnie studiując regulaminy wojskowe, pogłębia swe wiadomości teoretyczne.

Niezależnie od tego udziela się aktywnie pracy partyjnej. Ostatnio przed egzaminami otrzymał partyjne zadanie zorganizowania koła samokształceniowego dla oficerów. Dzięki jego pomocy wszyscy członkowie koła uzyskali doskonałe lokaty. Nic dziwnego. Na czele koła stoi przecież prymus...

Ad.



W sali wykładowej Szkoły Oficerskiej



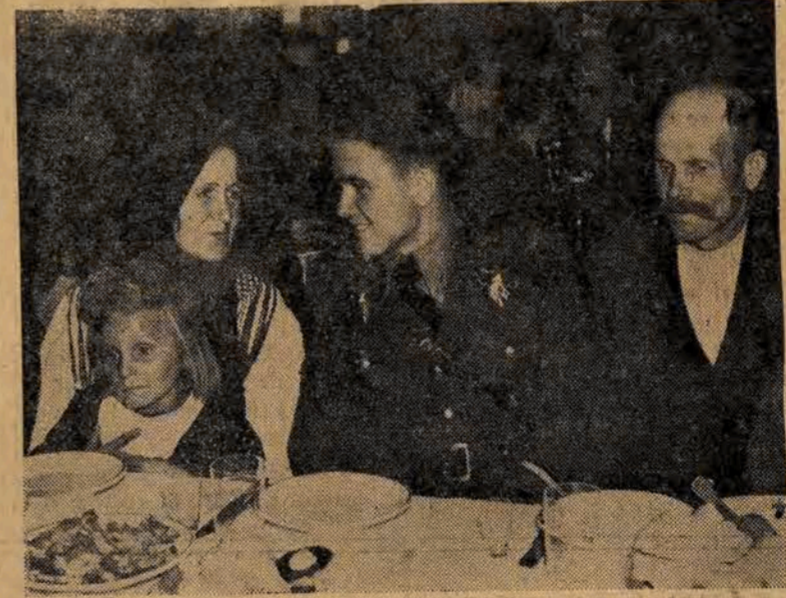
Ćwiczenia we władaniu bronią.



Dowódcą plutonu starszy ogniomistrz Bładnik Jan, uczestnik walk od Lenino do Berlina pokazuje młodym żołnierzom działo, które na szlaku bojowym od Lenino zniszczyło 6 czołgów nieprzyjacielskich i 8 gniazd ckm, obok stoi najlepszy celowniczy jednostki bombardier Wrzesniowski, który w ubiegłym miesiącu przyjęty został przez Ministra Obrony Narodowej.



Po ćwiczeniach przytęmnie odpoczywać w świetlicy.



Nowopromowany oficer chor. Zdzisław Cwikliński w rozmowie z matką, która przyjechała na uroczystość promocji.

## Bogumił Kopeć zasłużył na gwiazdkę

W drzwiach stanął średniego wzrostu żołnierz. Szczupła, nieco zapadnięta twarz. Młodzieńczy wąsik czyni ją bardziej surową.

Nic dziwnego. Bogumił Kopeć, syn matorolnego chłopca z Lubelszczyzny wymaga od siebie wiele. Cechuje go prawdziwie chłopiska zaciekłość. Pomagała ona jego rodzicom w 1932 roku szturmować pałace potockich, zamojskich i tarnowskich, dziś zaś ułatwia ich synom zdobywanie niedostępnej dla nich dawniej twierdzy — nauki.

— Mam zamiłowanie do nauk politycznych — mówi — podchorąży Kopeć, a do Szkoły Oficerskiej zgłosiłem się ochotniczo. Chcę się nauczyć skutecznie bronić naszej ziemi przed obcymi i rodzinnymi obszarnikami.

W tych krótkich, lecz jakże wymownych słowach, Bogumił Kopeć ujawnia całą swoją dojrzałość klasową.

Będąc jeszcze na wsi młody Bogumił dużo nasłuchiwał się opowiadań o wojsku w dawnej, sanacyjnej Polsce. Chłopcy wiejscy mogli całymi godzinami opowiadać o bezmyślnym, ogłupiającym wy-

chowaniu ludzi-automatów, działających według kaprysu panicyzka — oficera.

Jakże inaczej przedstawia się służba wojskowa w Odrodzonym Wojsku Ludowym.

— Z początku nauka szła mi opornie — mówi tow. Kopeć. Z każdym pytaniem zwracałem się do wykładowcy, lub dowódcy. Nigdy nie spotykałem się z kryzysem. Spokojnie i zyciwiście wyjaśniano mi każde zagadnienie.

Dużą rolę w kształtowaniu charakteru żołnierza odgrywa organizacja ZMP-owska. Pomagając wództwu w pracy, nad podniesieniem poziomu politycznego i liniowego, organizacja ZMP przy Szkole Oficerskiej zorganizowała specjalne grupy samokształceniowe. Tu pod kierownictwem organizacji partyjnej upowszechniano metodę nauki najlepszych grup.

Podchorążego Kopcia spotkał tu pierwszy awans — kierownika grupy samokształceniowej.

Teraz i on przekazywał już innym swoją wiedzę.

— Był u nas — opowiada tow. Kopeć — jeden kolega. Naukę kry-

swał sobie z trudnością. Grupa nasza zorganizowała mu koleżeńską pomoc. Dodaliśmy mu do pomocy podchorążych Smetka i Michalskiego. Przez szereg miesięcy pomagali słabszemu koleście. Obecnie złożył on egzamin z wynikiem dobrym.

Przekonałem się, że przy zastosowaniu kolektywnej nauki można osiągnąć wspaniałe wyniki.

Podchorąży Kopeć jest nie tylko wzorowym żołnierzem, lecz i w pracy społecznej zdobył sobie poważną pozycję. Za tę właśnie aktywność towarzysze obdarzyli go zaufaniem i wybrali kierownikiem grupy partyjnej, jak również członkiem egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej.

Za kilka dni odbędzie się promocja nowych oficerów. Gmach Szkoły Oficerskiej mieni się czerwienią barw.

W szeregu promowanych znajduje się również syn matorolnego chłopca z maleńkiej gromady Księ-żomierz.

Z dawnego nieświadomego chłopca wiejskiego, wyrósł politycz-



nie dojrzały oficer Wojska Polskiego — wierny syn ludowej ojczyzny.

Przodownik nauki — Bogumił Kopeć w pełni zasłużył na gwiazdkę.

## Kronika Tomaszowa

## WAŻNIEJSZE TELEFONY:

4 — Dworzec Kolejowy  
47 — Milicja Obywatelska  
51 — Straż Pożarna  
305 — Straż Pożarna (dzwoniłoby tylko w wypadku pożaru)  
333 — Pogotowie PCK

## ADRES REDAKCJI:

Plac Kościuski 23, tel. 290  
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 16

## ADRES ADMINISTRACJI:

Rozdzielnia Dziennikowa „Ruch”  
Plac Kościuski 16 tel. 250

Ob.  
Dyonizy  
ma głos...



To chyba nie jest tajemnica, że z czegoś jak z czego, ale z dworca kolejowego — to nasz szlachecki gród zbyt dumny być nie może. I to nie tylko dlatego, że uczciwy człowiek, gdy chce dojechać z miasta do dworca, lub z dworca do miasta — staje przed problemem: jak i czym. Nie tylko dlatego, ale również dlatego, że z estetyką, kulturą tegoż miejsca — nie zupełnie jest owszem, owszem...

Wprawdzie nasi kochani kolejarze robią co mogą, wprawdzie nawet kilka nowych krzeseł do poczekalni zafundowali, wprawdzie różnego rodzaju plakaty propagandowe nie wiszą byle jak poprzyklepane do ścian, a grzebień zostały oprawione w specjalne ramy, ale mimo to są miejsca i sprawy, w które należało by jeszcze wejrzeć.

Bo tak: wnetrz nie odmaluje się własnymi siłami — to prawda. Nowych stołów również nie sprawi i trzeba patrzeć na te stare jak na przykłąd. Trzeba, że postawiono na nich wazon z kwiatami, które w miły sposób urozmaicają dworcową monotonię. Ale powiedzmy...

Powiedzmy, czy nie warto wejrzeć do tzw. bufetu, który na dworcu jest czynnikiem? Wejrzeć w warunki sanitarno-higieniczne, w jakich sprzedawane są napoje? Kochani moi! Jeszcze dziś robi mi się nieswojo, gdy przypomnę sobie zatłoczone wanny i znajdującą się w niej brudną wodę, w której przed kilku dniami wykąpano kufel od piwa, którym chciałem ugasić pragnienie. A czy nie można tego zmienić? Przecież gdzie, jak gdzie, ale na dworcu jest woda bieżąca i można by ją również doprowadzić do pomieszczeń bufetowych.

Albo inna sprawa: dlaczego budynki, który znajduje się w odległości dwudziestu metrów od poczekalni, a który jest po to, aby go odwieźć w pewnych wypadkach — w godzinach wieczornych pozabawiony jest oświetleniem? Czy tak trudno w Tomaszowie dostać żarówkę? Chyba nie. A przydałaby się. Naprawdę!

To są sprawy drobne. Niewątpliwie towarzyszą kolejarze chcieli, aby pisać o bardziej ważnych sprawach. Ale i o tych ważnych będzie się pisało, a na dziś — to drobne i małe. Bo przyznam, że nawet nie chciałem o nich pisać, a po prostu te sprostowania i uwagi wpisać do książki życzeń i zażeń, która na dworcu się znajduje. Niestety, jednak. Aby otrzymać książkę — należy przed tym wylegitymować się, potem powiedzieć, co chce się do książki wpisać, a dopiero potem ewentualnie książka zostanie wydana. Ja uważam, że wydając książkę i nawiązko prosząc o sprawę moją ze wycieczki z książki po wpisaniu. Nieprawda? W każdym razie książki nie otrzymałem, no i w tym miejscu się żałuję. Czy słusznie?... Myślę, że tak.

## Szkolenie inwalidów wojennych i inwalidów pracy

Z dniem 25 października br. uruchomiony zostanie w Poznaniu cztero miesięczny kurs tokarstwa metalowego oraz czteromiesięczny, drugi z kolei, kurs malarstwa budowlanego, o przyjęciu na które ubiegają się mogą inwalidzi wojenni, wojskowi, inwalidzi pracy i cywilni. Pierwszeństwo mają inwalidzi wojenni i wojskowi oraz inwalidzi pochodzenia robotniczego i chłopskiego (mało i średniorolni). Inwalidzi szkolący się na kursach otrzymują bezpłatne zakwaterowanie, wyżywienie, opiekę lekarską i naukę zawodu. W razie stwierdzenia potrzeby uczestnicy kursu otrzymują konieczne dla ułatwienia im pracy protezy.

O przyjęciu na kurs mogą ubiegać się inwalidzi w wieku od 18 do 40 lat, którzy dotąd nie korzystali ze szkoleń na koszt Państwa, wolni od chorób zakaźnych, przy czym na kurs tokarski przyjmowani będą inwalidzi po amputacji części lewego przedramienia, posiadający nową ręką.

# Troska o właściwe zaopatrzenie świata pracy

## winna stać się hojowym zadaniem Komisji Handlu przy Prezydium MRN

Gdy mówimy o sytuacji na naszym rynku zaopatrzeniowym, gdy mówimy o konieczności troski o właściwe zaopatrzenie świata pracy, nie sposób pominąć roli, jaką tu ma do spełnienia i jaką winna spełniać Komisja Handlu przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Przed dwoma tygodniami służyliśmy sprawozdania przedwodniczącej tej Komisji, skądanego na sesji MRN, sprawozdania, które nie było zbyt budujące, chociaż mówiło o pracy dość długiego czasu, bo dwa miesiące. Chcąc bliżej zapoznać się z osiągnięciami i brakami w pracach tej komisji — przed kilku dniami zapoznaliśmy się z dokumentami, obrazującymi dotychczasową jej pracę i styl jej pracy.

Trzeba od razu wstępnie stwierdzić, iż Komisja nie zupełnie i nie w pełni pomyślała o tym, co przed nią zostało postawione. Wprawdzie w czasie dyskusji na sesji MRN mówiono, że Komisja nie posiada regulaminu, na którym oparta by swą działalność, ale przecież brak regulaminu, a także brak innych środków, nie stoi na przeszkodzie intensywniejszej, bardziej aktywnej pracy.

### BRAK POSIEDZEŃ

W teście protokołów i akt Komisji Handlu znajdujemy jedynie dwa protokoły z odbytych posiedzeń. Pierwsze z nich odbyło się w końcu lipca, a poświęcone było ukończeniu sesji Komisji, drugie zaś odbyło 16 sierpnia, na którym kierownik Wydziału Handlu przy MRN wygłosił referat o zadaniach Komisji.

Na tym drugim właśnie posiedzeniu ustalony został kalendarzyk posiedzeń, wyznaczone zostały ściśle terminy, w których winny odbyć się kolejne posiedzenia Komisji. Kalendarzyk przewidywał posiedzenie w dniu 28 sierpnia, 18 września, 9 października itd. Obecnie mamy połowę października. Dlaczego planowane posiedzenia nie odbyły się?...

### NIEDOSTATECZNA FREKWENCJA

Dlaczego posiedzenia nie odbywają się zgodnie z planem? Odpowiedzi na to pytanie można doszukiwać się już w tych dwóch pierwszych posiedzeniach. Na pierwszym (komisja składa się z dziewięciu osób) — cztery osoby były nieobecne. Na drugim — pięć osób było nieobecnych, przy tym nieobecność ta została zanotowana jako nieusprawiedliwiona.

Fakt ten jest alarmującym sygnałem. Mówi on, że nie wszystkie osoby powołane w skład Komisji chcą spełniać swe zadania, zadania trudne i odpowiedzialne, ale...

### Ostatnie dni wystawy

Od kilku dni w salach Powiatowego Domu Kultury otwarta jest Muzealna Wystawa Obrazowa pt. „Mikołaj Kopernik 1473—1543”, zorganizowana przez Związek Historyków Sztuki i Kultury.

Wystawa ta, która otwarta jest w godzinach od 10 do 19, czynna będzie tylko jeszcze do dnia jutrzejszego, to też należy wykorzystać dwa ostatnie dni, aby ją zwiedzić. Wstęp — bezpłatny.

mające poważny ciężar gątkowy.

Komisja winna i musi pracować w pełnym składzie. Musi pracować kolektywnie. To też konieczne się wydaje w wypadkach uchylania się członków od pracy zanalizowanie przyczyn tego stanu, a w razie potrzeby zastanowienie się, czy nie będzie słuszniejsze powołanie nowych ludzi.

### REAGOWAĆ NA SYGNAŁY Z TERENU

Robotnik, człowiek pracy, szczególnie jest uczulony na wszelkie niedociągnięcia, które zdarzają się na odcinku handlu, na odcinku zaopatrzenia! Robotnik, człowiek pracy chce, i chce zupełnie słusznie, aby produkty, których mamy w dostatecznej ilości były dla niego dostępne, aby mógł je nabyć tak w każdym miejscu, jak i każdej chwili.

A wystarczy tylko porozmawiać z robotnikami, wystarczy pójść na robotnicze zebranie, aby wynotować cały szereg błędów, które trawią nasz aparat dystrybucyjny. Zupełnie słuszne jest rozgoryczenie robotnicy wilanowskiej, która wracając w sobotę po południu do domu, nie może dostać w piekarniach i sklepach PSS w okolicach Spalskiej chleba, bo został wykupiony, bo personel tych sklepów nie umie się zatroszczyć o zwiększenie dostaw na soboty i dni przedświąteczne. Słuszne są skargi robotników, że nie mogą dostać w mieście nafty, drewna, wapna, że szwankuje dystrybucja materiałów włókienniczych i galanterii, że artykuły takie czy inne są rozprowadzane nierównomiernie, że wśród mieszkańcy nie uprzywilejowane, że w zaopatrzeniu notuje się luki, wywołane wadliwym planowaniem.

Czy nad tymi zagadnieniami Komisja Handlu radziła? Czy analizowała, zdarzające się trudne okresy w zaopatrzeniu miasta? Czy analizowała trudności, szukała dla nich rozwiązania, sugerowała i kreśliła konkretne wskazania dla Wydziału Handlu przy MRN, a dalej dla placówek dystrybucyjnych? Nie, Komisja tego nie robiła.

### TO NIE JEST NAJISTOTNIEJSZE

Oczywista, nie wolno mówić, iż Komisja nie robiła. W aktach znajdujemy cały plik protokołów z przeprowadzanych przez członków Komisji lustracji poszczególnych sklepów. Co mówią te protokoły?

W większości ograniczają się do stwierdzenia, czy warunki sanitarne w sklepie są zadowalające, czy jest porządek. We wszystkich wypadkach mówią o zadowalającym zaopatrzeniu. A skądinąd wiadomo, że w okresie, w którym lustracje były przeprowadzane, mieliśmy braki zaopatrzeniowe. Jedynie w dwóch wypadkach protokoły mówią o brakach, ale nie mówią o krokach, które podjęte zostały dla ich likwidacji. A równocześnie, odpisy protokołów do chwili obecnej są przesyłane jedynie do Komisji Handlu przy MRN, a omijają, nie wiedzieć dlaczego, Wydział Handlu przy MRN.

Słuszne jest kontrolowanie sklepów po to, aby stwierdzić, czy towar jest właściwie ułożony, czy są regały, czy sklep wymaga czy nie wymaga remontu. To jest słuszne, ale nie to jest najważniejsze w pracach Komisji. Najistotniejsza jest właściwa ocena i właściwa analiza rynku, dostrzeżenie i znajomość jego plusów i braków, reagowanie na wszelkie zagrożenia, sprawowanie społecznej kontroli nad działalnością tak

## Rejestracja inżynierów i techników trwa

Przypomina się wszystkim inżynierom i technikom, iż w dalszym ciągu, zgodnie z planem odbywa się rejestracja, przy czym jutro, dnia 13. bm, winni dopełnić tego obowiązku zainteresowani, których nazwiska zamieszczamy na liście R. W sobotę rejestruje się w dalszym ciągu literę R, a w niedzielę i poniedziałek — literę S. Dzień 17 i 18. bm. przewidziany jest dla nazwisk zaczynających się na literę T, U, W, a dzień 19 i 20 dla liter Z, Z i Z.

Zgłaszający się winni zaopatrzyć się w dowód tożsamości, dokumenty potwierdzające stopień naukowy, lub zawodowy i zaświadczenie o zatrudnieniu z miejsca pracy według wzoru ustalonego przez NOT.

Wydziału Handlu, jak i placówek dystrybucyjnych, a równocześnie jak najściślej współpracować z tym Wydziałem i tymi placówkami. A tego dotychczas nie ma, praca ogranicza się w chwili obecnej do kontaktów przewodniczącego Komisji z kierownikiem Wydziału.

### WYCIĄGNĄĆ WNIOSKI

Z tego wszystkiego, co dotychczas było w pracach Komisji słuszne i z tego wszystkiego, co było zaniebane, a wydaje się, że tych drugich spraw było więcej — należy wyciągnąć odpowiednio i daleko idące wnioski.

Zasadniczym z nich będzie jasne i wyraźne określenie roli, którą ma i winna Komisja spełniać, przedstawienie jej dotychczasowego stylu pracy na pracę kolektywną i bardziej analityczną, lepsze powiązanie jej z Wydziałem Handlu i sprawniejsze reagowanie na głosy, które odnośnie tych zagadnień płyną z głębi szerokiego mas robotniczych. Bo potwierzamy: troska o pełne zaopatrzenie robotnika, troska o ułatwienie mu zaopatrzenia — to jedno z najistotniejszych i najbardziej palących zagadnień.

(j)

## Dzisiejsze uroczystości

Dziś (czwartek) odbędzie się capstrzyk związany z obchodem Święta Żołnierza Polskiego.

W związku z tym Komitet Organizacyjny Obchodu wzywa wszystkie delegacje: organizacji politycznych i społecznych, zakładów pracy, instytucji i urzędów, aby z wienkami i pocztami sztandarowymi zebrały się punktualnie o godz. 17 przed budynkiem Straży Ogniowej.

Z miejsca zbiórki uformowany pochód wyruszy z orkiestrą do Pomnika Wdzięczności na Placu Kościuski i do Pomnika Wojska Polskiego w parku Rodego, gdzie zostaną złożone wienie. Przed pomnikami warty honorowe zaciągnie młodzież ZMP i ZHP.

Niezależnie od dzisiejszych uroczystości, w związku ze Świętem odbywać się będą w dniach od 12 do 15. bm. Marsze Szlakiem Zwycięstw Odrodzonego Wojska Polskiego.

## Kolejarze włączają się do Czynu Październikowego

W tych dniach do listy zobowiązań, którymi masy pracujące naszego miasta uczczą dzień 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju — dołączyli się kolejarze tomaszowskiego węzła, którzy meldują o przyjęciu następujących zobowiązań:

Pracownicy odcinka drogowego Tomaszów Maz. zobowiązali się w terminie do dnia 15. bm. pozbić 55,3 metra sześciennego kamieni, leżących pod mostem na Piłicy i ułożyć je w stosy, które będą użyte do obrony mostu prowizorycznego w czasie przepływu lodów. Na pracę tę robotnicy odcinka przeznaczyci 182 roboczego dnia. Wartość pracy, która wykonana zostanie w godzinach poza służbowych, wynosi ponad 16 tys. złotych, a wartość kamienia około 40 tys. złotych.

Pracownicy tomaszowskiej parowozowni zobowiązali się przeprowadzić po półtorę godzinę przy załadunku żłomu, co w wartości robocizny zerwoli zaoszczędzić ponad 5.000 złotych.

Pracownicy służby teletechnicznej zobowiązali się poza pracami konserwacyjnymi: uzupełnić odwodnienie kanałów podziemnych i wyremontować 34 km. trasy teletechnicznej, czym zaoszczędzą na kosztach robocizny ponad 12 tys. złotych.

Pracownicy służby ruchu Tomaszów Maz. zobowiązali się w terminie do dnia 14. bm. przeprowadzić...

wać po dwie godziny przy oczyszczaniu z chwastów torów stacyjnych, dając w ten sposób robocizną wartość ponad 7 tysięcy złotych.

Pracownicy służby ruchu stacji Wykno zobowiązali się w okresie do dnia 21. bm. zaoszczędzić 50 kilowatów energii elektrycznej i wybudować ścieki do odprowadzenia wody z własnych materiałów.

Pracownicy odcinka drogowego Opoczno zobowiązali się przeprowadzić po jednej godzinie poza normalnymi godzinami pracy przy oczyszczeniu trzech tysięcy metrów torów z chwastu, dając tym równowartość w pracy około 6 tysięcy złotych.

Pracownicy odcinka drogowego Inowłódz zobowiązali się za-

planowane prace na październik wykonać o jeden dzień wcześniej, zaoszczędzając w ten sposób około 20 tys. złotych.

Pracownicy odcinka drogowego Przysuska zobowiązali się przewidziane planem prace wykonać o 14 dni wcześniej, co przyniesie oszczędność zamkniętą kwotą ponad 20 tys. złotych.

Poza tym pracownicy służby ruchu na odcinku Wykno, Opoczno, i Tomaszów — Wieniawa zobowiązali się dotrzymać regularności biegu pociągów i przeprowadzić sprawnie przewozy jesienne.

Realizacją podjętych zobowiązań — kolejarze naszego węzła raz jeszcze zadokumentują swą niezłomną wolę walki o pokój,

## Zobowiązanie nasze zrealizowaliśmy

W ubiegły piątek na ogólnym zebraniu pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Zakładu Lecznictwa Pracowniczego w Tomaszowie podjęto cały szereg różnorodnych zobowiązań, których realizacją pracownicy tych instytucji uczczą dzień 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Kongresu Pokoju. Miedzy innymi lekarze i personel pielęgniarski postanowili w bieżącym miesiącu zorganizować wyjazd ekipy lekarskiej do którejś z okolicznych wsi.

Zebranie odbyło się w piątek i

w piątek podjęte zostało zobowiązanie. W dwa dni później — w niedzielę o godz. 9 rano wyjechała ekipa. W skład jej wchodził: laryngolog — dr. B. Łuczak, lekarze chorób dziecięcych — dr. E. Monarski i dr. W. Ciechwierz, lekarz chorób wewnętrznych — dr. Pietrusz, lekarze — dentysty: Ob. Brzozowska i Skorupska, pielęgniarka dentystyczna ob. Drajling, pielęgniarz — ob. Pigoń, kierownik planowania ZLP — ob. S. Reszke i przedstawiciel czynnika społecznego, kierownik personalny ZLP — tow. Roman Warchoł.

O godzinie 10 ekipa dwoma autami sanitarnymi przybyła do wsi Cieladka w powiecie rawsko-mazowieckim i natychmiast przystąpiła do urzędowania w budynku tamtejszej szkoły. Na miejscu zorganizowano ambulatorium, wydawano leki, narzędzia lekarskie i dentystyczne, a na chorych, na potrzebujących pomocy nie trzeba było czekać. Mieszkańcy wsi i okolic, powiadomieni jeszcze przed niedzielą o przyjeździe ekipy — tłumnie zaczęli ściągać do prowizorycznego ośrodka leczniczego. Wyniki w cyfrach — najlepiej świadczą o celowości i dobrej organizacji wyjazdu.

Lekarze — pediatry przebadali 49 dzieci. Udzielono 27 porad lekarskich w chorobach wewnętrznych. Dr. Łuczak udzielił 24 porady w dziedzinie chorób uszu, gardła i nosa. Dentystki wykonały 9 zatruć zębów i usunęły 27 zobowiązań. Pielęgniarka wykonała 9 opatrunków, a prócz tego zrobiono kilka mniejszych zabiegów chirurgicznych, zaopatrzone choroby w leki, a dzieciom cierpiącym na choroby przewodu pokarmowego wydano sproszkowane mleko.

W czasie rozmów prowadzonych tak z chorymi, jak i z mieszkańcami wsi, ci ostatni dawali wyraz pełnego zrozumienia dla bezinteresownej pracy członków ekipy, widząc w niej formę zbliżenia inteligencji pracującej do polskiej wsi.

E.W.

Każdy ZMP-owiec  
prenumeruje i czyta  
„Sztandar Młodych”

## Na terenie Tomaszowa powstaje Spółdzielnia Sztuki i Przemysłu Artystycznego

Przed kilku dniami, przy udziale przedstawiciel partii, związków zawodowych, Prezydium MRN, Ligi Kobiet i spółdzielni odbyło się zebranie, poświęcone powołaniu komitetu organizacyjnego Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Artystycznego na terenie naszego miasta.

Po przedyskutowaniu możliwości powołania do życia spółdzielni tego typu oraz omówieniu najważniejszych zagadnień organizacyjnych, wyłoniono kierownictwo komitetu organizacyjnego, w skład którego weszły: tow. Stanisława Zakrzewska, jako przewodniczącą, tow. Jadwigę Ogórek — sekretarz i tow. Teodozja Warych — skarbnik. W chwili obecnej komitet przystąpił do werbunku członków spółdzielni i w związku z tym podaje za naszym pośrednictwem następujący komunikat:

„Osoby, umiejące wykonywać jedną z niżej wymienionych czynności i chcące przyjąć pracę za wynagrodzeniem według ogólnie obowiązujących stawek mogą zgłosić się do komitetu organizacyjnego, celem zapisania się na członka Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego. Zapisy przyjmowane są w lokalu Spółdzielni Sztuki Ludowej, przy ul.

Antonięgo Nr 10, w godzinach od 9 do 17.

Przyjmowane są zapisy osób znających:

- tkactwo, jak: wyrób kilimów, chodników ze ścinków wełnianych i bawełnianych, jedwabnych samodzielników, szalików itp.;
- haft, koronkarstwo, siatkarstwo;
- konfekcję, jak: szycie sukienek dla dzieci od lat 4 do 7, bluzy zeczek, ubranek chłopięcych, koszul męskich, chłopięcych, podomki itp.;
- powroźnictwo, meblarstwo, galanterie drzewna, rzeźbę w drzewie;
- wyroby drewniane gospodarstwa domowego i wyroby gospodarskie;
- koszykarstwo, metaloplastykę, galanterie metalowe;
- ceramikę, jak wypalanie garnków, doniczek, wazonów, kafli artystycznych;
- wyroby artystyczne ze szkła, mas plastycznych, artystyczne rzeczy z papieru (wycinanki);
- galanterie skórzaną: wyrób teczek, torebek damskich, pasków, toreb itd.;
- wyrób guzików z odpadków skór twardych;
- wyrób butów i pantofli ze skóry;
- roboty szydełkowe;
- wyrób zabawek z drzewa i zabawek miękkich.

Jednocześnie komitet organizacyjny podaje do wiadomości, że w dniu 19. bm., o godz. 17, w sali Powiatowego Domu Kultury przy ulicy Armii Czerwonej 6, odbędzie się zebranie informacyjne w sprawie wymienionej spółdzielni, na które zaprasza się wszystkich zainteresowanych”.

# 20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 12 października 1930 r.

**„NIESZCZĘSNA” NADWYZKA**  
 Nadwyżka żyta w Polsce według ostatnich obliczeń wynosi około 350 tysięcy ton. Rolnicy nadwyżkę tej na rynku krajowym sprzedać nie mogą. Zagranicą również nie chce kupować. Wytworzyła się sytuacja, która doprowadziła do ruiny wiele gospodarstw wiejskich.

**ZAJŚCIA PRZY UL. JULIUSZA**  
 Robotnicy cegielni „Rogi” — należące do niejakiego Hubla, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Juliusza Nr 21 — nie mogą się doczekać wypłaty (z którą Hubel zalegał od kilku tygodni) zgromadzili się wczoraj przed domem, w którym zamieszkiwał niesumienny pracodawca.

Siedemdziesięciu robotników, nie mogących dostać do mieszkania pryncypała — wybiło w jego mieszkaniu wszystkie szyby, uszkadzając meble, obrazy itp. przedmioty gładem cegieł, które w tym celu przynieśli ze sobą z terenu cegielni. Hubel wezwał na pomoc policję. Przybyli na miejsce funkcjonariusze z 8 komisariatu PP przywrócili porządek. („Kurier Łódzki”).

**LICYTACYJNA WOJNA W TOMASZOWIE**  
 „Głos Poranny” donosi z Tomaszowa: — Kasa Chorych w Tomaszowie

opisała przedwczoraj za długi w wysokości 20.000 złotych — majątek magistratu, jak meble biurowe itp. wyznaczając licytację na dzień 15 listopada.

Magistrat rewanżując się pięknym za nadobne zasekwestrował Kasię Chorych dwa auta, maszyny do pisania i meble biurowe, za należności na rzecz miasta, wynoszące 12.000 złotych. Jednocześnie magistrat wystąpił na drogę sądową przeciwko Kasie Chorych z żądaniem natychmiastowego zwrotu należności z tytułu korzystania ze szpitala miejskiego w wysokości 100 tysięcy złotych.

Zabawa w licytację poruszyła całe miasto. Najgorzej na tej „wojnie” wychodzą chorzy, których magistrat pozbawił szybkiej pomocy lekarskiej sekwestrując auta pogotowia Kasy Chorych.

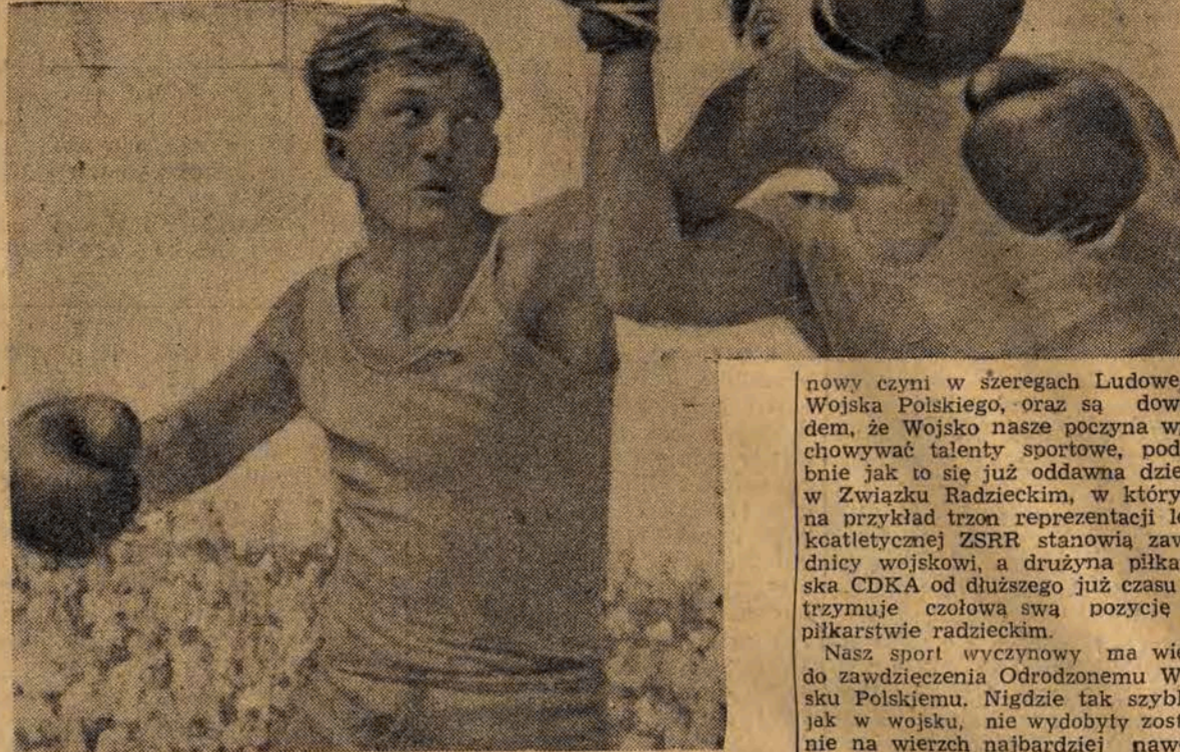
**DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH**  
 W dniu wczorajszym tłum bezrobotnych mieszkańców Warszawy uformował pochód, który ruszył w kierunku więzienia. Podczas rozpraszania tłumy kilka osób odniosło rany. Aresztowano ponad 20 uczestników pochodu.

W jakimś czasie po tym rozproszeniu usiłowali zebrać się ponownie na ulicy Sierakowskiej. Tutaj również kilka osób odniosło rany.

## ZE SPORTU

# Odrodzone Wojsko Polskie kuźnią talentów sportowych

Kapral Trzęsowski (z lewej) mistrz WP. w wadze półśredniej na rok 1950 w akcji



Kultura fizyczna i sport wyczynowy są podstawnymi czynnikami składowymi wyszkolenia bojowego naszej Odrodzonej Armii, stojącej na straży naszych granic i pokoju. Z tych też względów zarówno kultura fizyczna, jak sport wyczynowy w naszej Armii są otaczane ogromną troską i opieką ze strony naszych władz wojskowych.

Wyrazem tej troski o kulturę fizyczną i sport są choćby co roku

nowy czyni w szeregach Ludowego Wojska Polskiego, oraz są dowodem, że Wojsko nasze poczyna wychowywać talenty sportowe, podobnie jak to się już oddawna dzieje w Związku Radzieckim, w którym na przykład trzon reprezentacji lekkoatletycznej ZSRR stanowią zawodnicy wojskowi, a drużyna piłkarska CDKA od dłuższego już czasu u trzymuje czołową swą pozycję w piłkarstwie radzieckim.

Nasz sport wyczynowy ma wiele do zawiązania Odrodzonego Wojska Polskiemu. Nigdzie tak szybko jak w wojsku, nie wydobły zostaną w wierzach najbardziej nawet ukryty talent sportowy i nie otrzą-



Fragment z mistrzostw pływackich WP. (pływanie z granatem)

ma tak starannego pierwszego szlif. Aby słowa nasze poprzez przykładem, wystarczy przypomnieć choćby nazwisko ppor. Starościckiego. Wynik jego w skoku w dal (7 metrów) udało się po wojnie osiągnąć tylko trzem naszym zawodnikom: Adamczykowi, Kiszcze oraz Stawczykowi.

Wychowaniem Odrodzonego Wojska Polskiego jest również kapral Szwarzgort, którego wyniki w biegu na 1500 m. — 4:08,8 i 5000 m. — 16:08,2 stawiają go już w rzędzie najgroźniejszych konkurentów dla czołowych naszych biegaczy z Kiełbasem i Mańkowskim na czele.

W innych galejach sportu wyczy nowego wojskowi nasi czynią również, jak już wspominaliśmy, coraz większe postępy i osiągnięcia coraz lepsze wyniki. Dużą pomoc w popularyzowaniu wychowania fizycznego i sportu wśród naszych jednostek wojskowych okazuje Dom Wojska Polskiego. W tym roku zainaugurował on niezwykle pożyteczną akcję niesienia pomocy jednostkom wojskowym w dziedzinie kultury fizycznej i sportu poprzez wizyty specjalnych ekip sportowych DWP, na obozach letnich. Wizyty te pozwoliły przekazać już wielu naszym żołnierzom niezbędne wiadomości teoretyczne i praktyczne z dziedziny kultury fizycznej i sportu wyczynowego, co niewątpliwie przyczyni się do jeszcze większego podniesienia ogólnego poziomu sprawności fizycznej żołnierzy naszej Ludowej Armii, której Święto obchodzi dziś uroczysto cała Polska.

## Zawody bokserskie LKS Włókniarz

W sobotę, dnia 14 bm., o godz. 19 w Hali Sportowej WZKS „Widzew” przy ul. Armii Czerwonej 82, odbędą się towarzyskie zawody bokserskie między drużynowym mistrzem Polski na rok 1950 ZS „Gwardia” (Warszawa) a drużyną LKS „Włókniarz”. Zawody zapowiadają się niezwykle ciekawie, gdyż odbędą się 10 walk w kategorii wag od muszej do ciężkiej, w których dojdzie do sensacyjnych pojedynków.

Przypuszczalny skład zestawionych par będzie następujący: (na pierwszym miejscu podajemy pięściarzy warszawskich): Frackowiak — Różycki, Szadkowski — Matecki, Tyczynski — Oleżyk, Komuda — Marcinkowski, Wesolowski — Jędrzejczyk, Wilczak — Nagajski, Kolczyński — Olejnik, Archadzki — Wyciorek, Szymura — Grzelak, Demulicki — Jaskóła.

Organizator meczu, Sekcja Bokserska LKS „Włókniarz”, pragnąc udostępnić obejrzenie tej ciekawej imprezy jak najszerszym masom zwolenników pięściarstwa, ustaliła ceny biletów wejścia na 200, 150, 100 i 50 złotych.

Przedprzedaż biletów zostaje uruchomiona od czwartku, dnia 12 bm., w Stowarzyszeniu „Ognisko”, przy ul. Traugutta 3.

## Sport w Obozie Sieleckim



O tym jak się narodził sport w naszym ludowym wojsku mówią nam najlepiej powyższe zdjęcia.

W odległych Sielcach, między Moskwą a Riazaniem, w kolebce Odrodzonego Wojska Polskiego sport już w roku 1943 był zjawiskiem codziennym, nieodzownym dla hartu i rozwoju fizycznego każdego żołnierza i Dywizji.

Pierwszymi sportowcami w szeregach naszego Odrodzonego Wojska byli podchorążowie, których widzimy na I zdjęciu od góry, defilującymi dumnie przed swymi towarzyszami broni.

Marsze Jesienne, które rokrocznie organizowane są w całej Polsce dla uczczenia rocznicy bitwy pod Lenino poprzedziły marsze organizowane przez naszych żołnierzy w obozie sieleckim w 1943 roku.

Na drugim zdjęciu od góry widzimy dwóch pierwszych zawodników w tej trudnej konkurencji.

Biegi sprinterskie, a zwłaszcza biegi na 100 m. też cieszyły się wielką popularnością. Tylko wtedy krótkie spodenki lekkoatletyczne zastępowały zwykłe spodnie żołnierskie aż do kostek, a „kolce” zwykłe podkutę buciory.

Umiejętności narciarskie krzewiono najczęściej nie na obozach, lecz w warunkach o wiele cięższych, bo często pod ogniem nieprzyjacielskim.



Zawiłe arkana piłkarskie wyjaśnia dziś naszym żołnierzom sam Wacław Kuchar

## Uwaga, członkowie LKS Włókniarz!

W związku z „Marszami Jesiennymi”, które odbędą się w niedzielę, dnia 15 października br., Zarząd LKS „Włókniarz” zwołuje na piątek, dnia 13 bm. godz. 18, nadzwyczajne zebranie członków klubu wszystkich sekcji. Zebranie odbędzie się w Stowarzyszeniu „Ognisko”, ul. Moniuszki 4a

### GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny 216-14

Zastępca red. naczelnego 218-23

Sekretarz odpowiedzialny 218-05

Dział partyjny 218-19

Dział korespondentów robotniczych i chiłskich oraz redaktorów gazetek ściennej 219-22

Dział kultury 223-23

Dział miejski i sportowy 254-21

Dział ekonomiczny 218-11

Dział rolny 254-21

Redakcja nocna 172-31

### Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22

Administracja 269-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78

Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 85, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Przenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-4224.

## TEATRY

**PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA** (ul. Jaracza 27)

Dzisiaj o godz. 15 „Wieczór trzech królów” Szekspira, godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga”, A. Gergely. Zniżki ważne.

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY** (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego”.

(O godz. 16 — przedstawienie zamknięte).

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY** (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Niemy”. Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16. Zniżki ważne.

**PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI** (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Od dnia 5 do 21 października wobec wyjazdu na występy do Wrocławia i Warszawy teatr nieczynny

**TEATR PINOKIO** Godz. 17 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”.

**TEATR ZIMOWY „OSA”** (ul. Traugutta 1, tel. 272-70)

Godz. 19.30 „Ślubny murarski” czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**

Ostatnie dni! — „Córka pani Angot”. — Zniżki ważne.

**TEATR „ARLEKIN”**

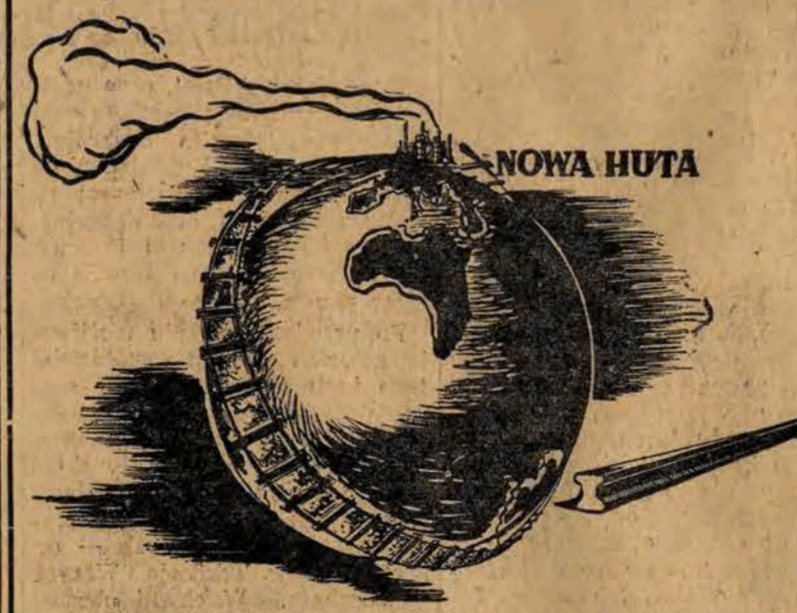
Do dnia 12 października 1950 r. teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Jeleniej Góry i okolic na gościnne występy ze sztukami pt. „Złota rybka” i „Wesoła maskarada”.

# LICZBY PLANU \* 6 \*

## TREŚĆ ZADANIA Nr 10 (ostatniego)

Produkcja stali w roku 1955 wyniesie 4,6 mln. ton. Ile kilometrów szyn kolejowych można by wyprodukować z tej stali? Ile razy (w przybliżeniu) można by ułożyć tor kolejowy z tych szyn wokół kuli ziemskiej?

Przyjmujemy, że 1 metr szyny waży 38 kg, a obwód kuli ziemskiej wynosi 40.000 km.



Dzisiaj zamieszczamy ostatni rysunek z cyklu „Liczby Planu 6-letniego”.

zamieszczony dziś kupon (Nr 10) wraz z poprzednimi po wypełnieniu należy przesłać w terminie do dnia 20 października rb. do redakcji „Głosu” — Łódź, ul. Piotrkowska 86.

Wśród uczestników konkursu, którzy trafnie odpowiedzą na wszystkie pytania, rozlosowane zostaną cenne nagrody, wśród których znajdzie się aparat fotograficzny, teczka skórzana i wiele wartościowych książek.

## KUPON KONKURSOWY Nr 10

Imię i nazwisko .....

Zawód i miejsce pracy .....

Dokładny adres .....

Rozwiązanie .....

## KINA

**ADRIA dla młodzieży** (Stalina 1)

„Pan Prokoku i S-ka” (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16, 18, 20

**BAŁTYK** (Narutowicza 20)

„Wagary”, dod. „W kraju socjalizmu” Nr 7-9, godz. 16, 18, 30, 21. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

**BAJKA** (Franciszkańska 31)

„Dwaj panowie F”, dod. „Pieśń wiosny”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

**GDYNIA** (Daszyńskiego 2)

„Program Aktualności Kraj i Zagran. Nr 38-50” (Kronika Nr 41-50, Przegląd Sportowy Nr 4-50), „Pokój zwycięży”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

**HEL** (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

**MUZA** (Pabianicka 178) „Dziewcy na ze Słowacji”, dod. „Podmoskiewskie pałace”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

**POLONIA** (Piotrkowska 67) „Praga roku 1848”, godz. 16, 18, 30, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

**PRZEDWIOSNIE** (Zeromskiego 76)

„Sen o miłości”, dod. „Grajkowie naszych pól i łąk”, godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony)

**REKORD** (Rzgowska 2) „Gurami-szwili”, dod. „Jedna z wielu”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

**ROBOJNIK** (Kilińskiego 178)

„Kwiat miłości”, dod. „W lasach Meszczery”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

**ROMA** (Rzgowska 84) Program siatki dany „Słoń i mrówka”, „Noc noworoczna”, „Mistrz narciarski”, „Kim zostanę”, „Dzieje jednej obojętnej”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

**STYLOWY** (Kilińskiego 123) „Niebo czy piekło”, dod. „Mazurki Chopina”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

**SWIT** (Bałucki Rynek 2) „Przybrana córka”, dod. „Torpedo — Dynamo”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

**TATRY** (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Stiepan Razin”, dod. „Świat Młodych” Nr 11-49, godz. 15, 30, 18, 20, 30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

**TECZA** (Piotrkowska 108) Nieczynne.

**WISŁA** (Daszyńskiego 1) „Orzeł Kaukazu” II seria, dod. „W piaskach starożytnego Chozremu”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

**WŁÓKNIARZ** (Próchnika 16) „Wagary”, dod. „Wielki budowniczy Matwiej Kozakow” godz. 15, 30, 18, 20, 30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

**WOLNOŚĆ** (Napierkowskiego 16) „Orzeł Kaukazu” I seria, dod. „Granica pokoju”, godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

**ZACHĘTA** (Zgierska 26)

„Antoni i Antonina”, dod. „Słoneczna Polana”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

## Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek, 12 października 1950 r.

11.50 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Kwadrans piosenek. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 (Ł) Audycja dla wsi — pog. pt. „Wieczory zimowe spędzamy w świetlicy”. 12.55 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13.50 Arie i pieśni w wyk. A. Kaweckiej. 14.15 Fragment opowiadania J. Pytlakowskiego pt. „Lisy”. 14.30 Koncert dla klas III i IV. 15.10 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych „Spiewajmy pio senki”. 15.50 (Ł) „Zagadka muzyczna” w opr. B. Busiakiewicza. 16.00 (Ł) Audycja TPPR — pog. J. Krzy wopisany pt. „W 26 rocznicę powstania Turkmeneńskiej i Uzbekkiej Socjalistycznych Republik Rad”. 16.15 (Ł) Audycja poetycka — „Wiersze o żołnierzach i Armii”. 16.25

(Ł) Aud. dla młodzieży — „Aniela Krzywoń — bohater Związku Radzieckiego” aud. w opr. F. Lewan dowskiego. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik. 17.15 (Ł) Muzyka polska. Wyk.: Ork. Mando linistów Łódzkiej Rozgłośni PR. po i dyr. E. Ciukrzy, H. Własanka — sopran, K. Bacewicz — akomp. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 (Ł) „Od naszych korespondentów” 18.10 (Ł) „Słuchamy muzyki” — II aud. w opr. H. Własanki. 18.45 (Ł) „Za wodnik działaczem klubowym” — pog. mgr. A. Nonasa 19.00 „Od sola do chóru”. 19.20 Muzyka ludowa. 19.45 „Odpowiedzi fali 49”. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „W rocznicę bitwy pod Lenino” 22.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Pomorskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Kantaty”.